

**GRZEGORZ MARIA BARTOSIK OFMConv**  
**Warszawa – Niepokalanów**

## **MARYJA NA STRAŻY POLSKIEJ TOŻSAMOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ**

Celem istnienia człowieka jest jak największa chwała Boża. Chwała ta w sposób najpełniejszy realizuje się wtedy, gdy człowiek wierzący, żyjąc zgodnie z wymogami Ewangelii, dzięki jedynemu pośrednictwu Chrystusa w mocy Ducha Świętego powraca do Ojca, a więc osiąga zbawienie. To zbawienie jest celem naszego życia. I tylko ono jako ostateczny cel istnienia człowieka nadaje naszemu życiu sens.

Na drodze do zrealizowania tego celu Pan Bóg zostawił nam wiele pomocy.

Przede wszystkim z tą pomocą śpieszy nam sam Pan Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, który troszczy się o nas i kieruje naszym życiem. Tą pomocą jest Słowo Boże, którym winniśmy się codziennie karmić. Tą pomocą są sakramenty, w których spotykamy się z osobowym Bogiem i w których otrzymujemy przebaczenie i umocnienie do dalszej życiowej pielgrzymki. Taką pomocą jest Wspólnota Kościoła, umacniająca nas i podtrzymująca w trudzie pielgrzymki. Tą pomocą są święci i inni świadkowie wiary, którzy nie tylko są dla nas przykładem, ale także wspierają nas swą modlitwą wstawienniczą.

Wśród świętych w tej wspólnocie Kościoła wyjątkową rolę odgrywa Najświętsza Maryja Panna, Matka Boga i Matka Kościoła, która, jak to podkreślił ostatni Sobór: „świeci nam jako wzór cnót”<sup>110</sup>, „a wzięta do nieba [...] poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny”<sup>111</sup>.

Kult Najświętszej Maryi Panny z Nazaretu jest nierozzerwalnie związany z Jej godnością i misją Matki Boga. Już w scenie nawiedzenia św. Elżbieta podkreśla Jej wyjątkowość, nazywając Ją „Błogosławioną między niewiastami”

---

<sup>110</sup> KK 65.

<sup>111</sup> KK 62.

(Łk 1,42). Sama Maryja zapowiada cześć, jaka będzie Jej oddawana, śpiewając, że „odtąd wszystkie narody błogosławić Ją będą, gdyż wszechmocny uczynił Jej wielkie rzeczy” (Łk 1,48-49).

Z godności Matki Boga wynikają inne dogmaty maryjne, takie jak: Wieczyste Dziewictwo, Niepokalane Poczęcie czy Wniebowzięcie. Kościół odkrył też wyjątkowe znaczenie Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, dostrzegając między innymi Jej udział w tajemnicy Odkupienia, Jej wzorczość w stosunku do Kościoła i poszczególnych chrześcijan, Jej duchowe macierzyństwo i pośrednictwo.

Tę wyjątkową rolę Maryi w naszej ziemskiej pielgrzymce chrześcijanie dostrzegli już w pierwszych wiekach, wyrażając wiarę w Jej wyjątkową opiekę, obronę i wstawiennictwo w pochodzącej z końca III wieku modlitwie *Pod twoją obronę*. Maryjne hymny, modlitwy, ikony, świątynie i ołtarze, a w końcu i sanktuaria stały się bardzo szybko integralną częścią kultu chrześcijańskiego, najpierw na Wschodzie, a potem na Zachodzie Kościoła, zwłaszcza po Soborze Efeskim (431).

Kult maryjny, jak określił to Sobór Watykański II, wyraża się na kilka zasadniczych sposobów, wśród których Ojcowie Soborowi wymienili: szacunek (*veneratio*), umiłowanie (*dilectio*), wzywianie (*invocatio*) i naśladowanie (*imitatio*)<sup>112</sup>. Z kolei papież Benedykt XVI w swoim przemówieniu do mariologów w Castel Gandolfo w roku 2012 wskazał trzy drogi poznawania Maryi, które też w pewien sposób korespondują z formami oddawania Jej czci. Są to: droga prawdy (*via veritatis*), droga piękna (*via pulchritudinis*) i droga miłości (*via amoris*)<sup>113</sup>.

Mając na uwadze te wskazania, Kościół dostrzega od wieków dwa główne sposoby, poprzez które wyraża się cześć oddawaną Najświętszej Maryi Pannie. Jest to wzywianie Jej (*invocatio*) – nazywane przez niektórych chrystotypicznym modelem pobożności i naśladowanie (*imitatio*) – nazywane z kolei modelem eklezjotypicznym pobożności maryjnej<sup>114</sup>.

<sup>112</sup> Por. KK 66.

<sup>113</sup> Benedykt XVI, *Maryja się rodzi, jest karmiona i wzrasta, aby być Matką Króla wieków. Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI do uczestników XXIII Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego, Castel Gandolfo, 8.09.2012, w: [http://www.ptm.rel.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=126:ojciec-swiety-benedykt-xvi-do-mariologow&catid=17&Itemid=108](http://www.ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=126:ojciec-swiety-benedykt-xvi-do-mariologow&catid=17&Itemid=108) (wejście dn. 30.10.2014).*

<sup>114</sup> Por. K. Pek, *Maryjność polskich świadków wiary*, w: *Maryjny kształt świadectwa. Materiały z sympozjum mariologicznego i spotkania kustoszów sanktuariów polskich. Częstochowa, 22-24 września 2011*, red. G. M. Bartosik, Częstochowa 2012, s. 28.

Ten podwójny rodzaj kultu maryjnego wynika z podwójnej misji, jaką Maryja pełni w stosunku do nas – ludzi: jako nasza Duchowa Matka opiekuje się nami i wyprasza nam swoją wstawienniczą modlitwą dary wiecznego zbawienia. Z kolei zaś jako nasza Siostra w wierze i Pierwsza Chrześcijanka jest naszą Nauczycielką, ucząc nas przede wszystkim przykładem swego życia.

Obu tym sposobom wyrażania kultu maryjnego towarzyszy umiłowanie (*dilectio*) i szacunek (*veneratio*), a mogą się one wyrażać na drodze piękna (zwłaszcza poprzez literaturę, muzykę i sztukę), na drodze miłości (zwłaszcza poprzez pobożność ludową) i na drodze prawdy (poprzez poszukiwania i zachwyt teologiczny).

Często ten kult ma także bardzo silny aspekt społeczny, narodowy i historyczny, łącząc się nierozzerwalnie z historią poszczególnych ludów i narodów, dla których Maryja jawi się jako Matka, Pani i Królowa.

Tak też jest w życiu chrześcijańskim i pobożności narodu polskiego, dla którego kult Najświętszej Maryi Panny od początku odgrywał i odgrywa bardzo ważną rolę. Dziś jego przejawem są nabożeństwa majowe czy październikowe, liczne sanktuaria maryjne, pielgrzymki – zwłaszcza piesze na Jasną Górę i innych sanktuariów maryjnych. Istnieje też wiele pięknych zwyczajów związanych z pobożnością ludową, w których Osoba Maryi odgrywa ważną rolę (np. poświęcenie ziół 15 sierpnia, święcenie ziarna na zasiew 8 września itp.).

Oczywiście w zestawieniu z pobożnością chrześcijan, np. w krajach, w których dominują protestanci, my, Polacy, uważamy się za naród wybitnie maryjny. Ale nie możemy wpadać w megalomanię. Gdy 25 lat temu studiowałem mariologię w Rzymie, ze zdumieniem stwierdziłem, że tak jak my, Polacy – podobne przekonanie o swej maryjności mieli Chorwaci, Meksykanie, Hiszpanie, Filipińczycy czy jeszcze inne narody, podkreślające, że to oni są przede wszystkim narodami maryjnymi i że ta ich pobożność jest wpisana w ich historię i tożsamość. Trudno się z nimi było spierać i z pokorą musiałem uznać, że narodów maryjnych jest bardzo wiele na świecie, a kult maryjny w ich krajach jest podobnie jak u nas bardzo często związany z zachowaniem chrześcijańskiej czy katolickiej tożsamości, a nierzadko wolności i suwerenności.

Jeżeli więc chcemy mówić o roli Najświętszej Maryi Panny w historii Polski i jej wpływie na zachowanie tożsamości chrześcijańskiej narodu polskiego, musimy spojrzeć na wzajemne związki kultu maryjnego z całą historią naszej Ojczyzny od zarania jej istnienia, aż do dnia dzisiejszego. Stąd niniejszy artykuł będzie się składał z pięciu części odpowiadających poszczególnym epokom historii Polski. W tej perspektywie spojrzymy także na dzień dzisiejszy Kościoła

w Polsce, wskazując na te elementy, które sprzyjają zachowaniu jedności i tożsamości kulturowej Polski jako kraju chrześcijańskiego.

Związek Maryi z narodem polskim dość dobrze wyraża śpiewana do dziś często pieśń, rozpoczynająca się od słów: *Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo, Ty za nami przemów słowo, Maryjo...*<sup>115</sup> Słowa pieśni nawiązują do obecności Maryi pod krzyżem Chrystusa oraz cierpień Zbawiciela i Jego Matki. W tej perspektywie Polacy proszą Matkę Najświętszą, aby dała narodowi polskiemu moc wytrwania w wierze ojców mimo doświadczanego cierpienia. Chrystus cierpiący i Jego bolesna Matka potrafią bowiem zrozumieć bolesne doświadczenia Polaków na przestrzeni historii. Pieśń ta jakby w pigułce streszcza związek kultu Matki Bożej z historią narodu polskiego.

I rzeczywiście historia Polski jest naznaczona licznymi bolesnymi wydarzeniami i doświadczeniami. Położenie geograficzne Polski – w Europie środkowej między Niemcami a Rosją, bywa często porównywane do położenia starożytnego Izraela między Egiptem z Zachodu, a Persją i Babilonią ze Wschodu. I tak jak położenie geopolityczne często sprowadzało na biblijny Izrael najazdy i zniszczenie ze strony sąsiadów, tak również Polska stała się obiektem licznych ataków militarnych ze strony państw ościennych, zwłaszcza z Zachodu (Niemcy) lub Wschodu (Rosja), a w przeszłości także z południa (Turcja). Podobnie też jak dla biblijnego Izraela często jedynym ratunkiem był sam Bóg, który ingerował w historię Narodu Wybranego i uczył, że pełnienie Jego woli i wierność Przymierzu jest najlepszym gwarantem jedności i wolności narodu, tak również naród Polski wielokrotnie doświadczył i doświadcza tego, że najlepszym gwarantem jedności, wolności i pokoju jest wierność Bożym przykazaniom, Chrystusowi, Ewangelii i krzyżowi. Zwłaszcza w chwilach najazdu, gdy wiara katolicka i tożsamość narodowa bywały zagrożone, Pan Bóg posyłał swoją Matkę, aby spieszyła z pomocą swym dzieciom.

## MARYJNE POCZĄTKI W ŚREDNIOWIECZU

Polska wkroczyła do rodziny państw i narodów chrześcijańskich w roku 966, gdy to ówczesny władca tworzącego się państwa polskiego – Mieszko I, poślubił księżnę czeską Dobrawę i wraz ze swoim dworem przyjął chrzest

<sup>115</sup> *Brewiarz franciszkanów świeckich*, oprac. J. Bogdanów i inni, Niepokalanów 2011, s. 834.

w obrządku Kościoła Rzymsko-Katolickiego<sup>116</sup>. Wraz z przyjęciem chrztu do Polski przybyli pierwsi misjonarze. Zaczęto budować pierwsze kościoły. Za jeden z najstarszych uważa się wzniesiony przez księcia Mieszka I kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gnieźnie, podniesiony później do godności katedry<sup>117</sup>. Także wiele innych pierwszych kościołów budowanych w Polsce – nosiło tytuły maryjne, najczęściej Wniebowzięcia.

Znaczącym świadectwem ważności kultu maryjnego dla Polaków w czasie średniowiecza był fakt, iż rolę pierwszego hymnu narodowego pełniła, aż do wieku XVIII, pochodząca z przełomu XIII i XIV wieku, pieśń religijna pt. *Bogurodzica*<sup>118</sup>. Jest ona również uważana za najstarszy tekst poetycki napisany w języku polskim. Jest to pieśń chrystologiczno-maryjna, w której znajdujemy skrótowy wykład wiary katolickiej. W pieśni znajdujemy wyraźne podkreślenie czterech prawd maryjnych: Boskiego Macierzyństwa Maryi i Jej nienaruszonego dziewictwa, a także pośrednictwa na ziemi i orędownictwa w niebie<sup>119</sup>. W historii pieśń ta była znakiem rozpoznawczym Polaków. Stała się pieśnią bojową polskiego rycerstwa i była śpiewana przed rozpoczęciem ważnych bitew. Jej śpiewem na przykład rozpoczęło walkę wojsko polskie i litewskie podczas zwycięskiej bitwy z Zakonem Krzyżackim pod Grunwaldem w roku 1410<sup>120</sup>. Bitwa ta zapewnia na długie lata Polsce wolność i bezpieczeństwo przed atakami Zakonu Krzyżackiego, który w XIII wielu osiadł na terenach Polski i Prus.

Pieśń *Bogurodzica* była także hymnem królewskim dynastii Jagiellonów, stając się symbolem jedności religijno-patriotycznej.

Świadectwami pobożności maryjnej Polaków w okresie średniowiecza są także zarówno pomniki architektoniczne, artystyczne, jak i literackie i muzyczne.

Do pierwszych z nich należy zaliczyć gotyckie kościoły i katedry. Wiele z nich do dziś pełni rolę sanktuariów maryjnych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kościół mariacki w Krakowie wzniesiony na przełomie XIV i XV wieku pw. Wniebowzięcia NMP i do dziś przyciąga artyzmem ołtarza autorstwa Wita Stwosza († 1533). Również w Warszawie, obecnej stolicy Polski, najstarszy obok katedry kościół, ufundowany w XIV wieku, został poświęcony Maryi

<sup>116</sup> Por. A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014, s. 61.

<sup>117</sup> Por. F. Bracha, *Historia mariologii polskiej*, w: *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań – Warszawa – Lublin 1965, s. 458.

<sup>118</sup> Pieśń ta pełniła rolę hymnu narodowego także w Wielkim Księstwie Litewskim w wiekach XIV-XVIII.

<sup>119</sup> Tamże, s. 459.

<sup>120</sup> Bitwa pod Grunwaldem (niem. Tannenberg) zaliczana jest do największych pod względem liczebności bitew średniowiecza.

i nosi tytuł Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Gotyckie Kościoły Mariackie spotykamy w wielu polskich miastach średniowiecznych (Gdańsk, Toruń, Wrocław, Kalisz, Darłowo).

Świadectwem pobożności maryjnej Polaków w epoce średniowiecza są liczne obrazy i rzeźby Najświętszej Maryi Panny, które do dziś stanowią obiekt kultu. Do najczęściej przedstawianych motywów należy zaliczyć motywy narracyjne (sceny z Pisma Świętego), wyobrażenia Matki Bożej z Dzieciątkiem (*Theotokos*), przedstawianie Matki Bożej Bolesnej (zarówno z sercem przebitym, jak np. na obrazie Matki Bożej Smętnej Dobrodziejki z bazyliki franciszkanów w Krakowie, jak i nad ciałem Chrystusa, jako tzw. Pieta), a zwłaszcza przedstawienia Matki Bożej Wniebowziętej<sup>121</sup>.

Literatura religijna w języku polskim rodziła się i kształtowała się dość powoli, ale systematycznie. Choć nadal w okresie średniowiecza dominującym językiem w dziełach pisanych był język łaciński, to jednak powstało szereg pieśni, modlitw i kazań w języku polskim. Były one bądź tłumaczeniem tekstów łacińskich, bądź oryginalną twórczością polską. Aspekt maryjny jest w tej średniowiecznej polskiej literaturze wyraźnie obecny. W tekstach dominuje tematyka związana z tajemnicą Wcielenia Syna Bożego i Bożym Macierzyństwem Maryi, udział Maryi w męce i śmierci Chrystusa oraz prawda o Jej Wniebowzięciu i Niepokalanym Poczęciu. Bardzo wyraźnie jest obecna wiara we wstawienniczą moc Matki Bożej a nawet w Jej duchowe macierzyństwo<sup>122</sup>.

Wspomniane wyżej świadectwa polskiej kultury chrześcijańskiej, zarówno z dziedziny architektury, sztuk plastycznych czy literatury, wyraźnie pokazują bogatą obecność w nich treści maryjnych. W ten sposób świadczą o tym, że kult Najświętszej Maryi Panny był żywy wśród Polaków w okresie średniowiecza. Kult maryjny, gromadzący wszystkie warstwy społeczne w jednej świątyni, przed jednym Jej obrazem czy figurą Maryi oraz łączący wiernych poprzez wspólne odmawianie modlitw czy śpiewanie pieśni maryjnych w języku ojczy-

<sup>121</sup> Por. W. Smoleń, *Maryja Panna w naszych sztukach plastycznych*, w: *Gratia plena*, dz. cyt., s. 491-498; A. Rybicki, *Compassio Mariae w chrześcijańskim życiu duchowym. Studium na przykładzie polskiej średniowiecznej literatury i sztuki religijnej*, Lublin 2009, s. 200-234.

<sup>122</sup> Por. *Kazania Maryjne*, wydali i opracowali: R. Mazurkiewicz, K. Panuś, Kraków 2014, s. 35-90. Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Memoriał do Ojca Świętego Pawła VI w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła i oddania Jej świata podczas obrad Soboru Watykańskiego II. Jasna Góra, 4 września 1964*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła, Na zlecenie Komisji Maryjnej Episkopatu Polski*, Warszawa 1990, s. 14; *Teksty o Matce Bożej*, red. serii S. C. Napiórkowski, t. 12: *Polskie średniowiecze*, red. R. Mazurkiewicz, Niepokalanów 2000; Por. S. Sawicki, *Matka Boska w naszej poezji*, w: *Gratia plena*, dz. cyt., s. 503-504; A. Rybicki, *Compassio Mariae*, dz. cyt., s. 235-338.

stym, był niewątpliwie czynnikiem scalającym jedność poszczególnych regionów, jak i całego narodu polskiego. Zwłaszcza w chwilach niebezpieczeństw (wojen, epidemii i innych klęsk) uciekanie się pod obronę Maryi dodawało otuchy, a otrzymane łaski i ratunek rozbudzały ku Niej wdzięczność i pragnienie bezgranicznego służenia Jej, zgodnie z panującym wówczas w Europie etosem rycerskim.

Jednak wyjątkowym wydarzeniem w okresie średniowiecza, którego znaczenie można ocenić dopiero w perspektywie kilku wieków, było sprowadzenie przez księcia Władysława Opolczyka w roku 1382 zakonu paulinów z Węgier i założenie przez niego klasztoru na Jasnej Górze. Dwa lata później na to miejsce sprowadzono z Rusi obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Obraz ten bardzo szybko zasłynął łaskami i cudami i w ciągu kilku wieków stał się widzialnym znakiem opieki Matki Bożej nad narodem polskim i symbolem Kościoła katolickiego w Polsce i jedności narodu.

## PRZEDMURZE CHRZEŚCIJAŃSTWA – WIEK XVI / XVII

Okres od wieku XV do połowy wieku XVII był dla Polski okresem największego rozkwitu. Pod względem terytorialnym po zawarciu Unii z Wielkim Księstwem Litewskim (1385 – Krewa, 1569 – Lublin) Rzeczpospolita Obojga Narodów stała się jednym z największych i najsilniejszych państw w Europie. Stała się też państwem wielokulturowym, bowiem w jej granicach oprócz Polaków znaleźli się też Litwini, Rusini, Ormianie, wypędzeni z Europy Zachodniej Żydzi oraz wiele innych mniejszości narodowych (Holendrzy, Niemcy). W okresie dynastii Jagiellonów (1386-1572) kraj cieszył się względnym pokojem i rozwijał się gospodarczo.

Na wschodzie Polska graniczyła z rozwijającym się Księstwem (a potem carstwem) moskiewskim, na zachodzie z księstwami niemieckimi, na południu z Królestwem Habsburgów, a na południowym wschodzie z Imperium Osmańskim.

Powstały w XV wieku protestantyzm nie znalazł zbyt wielkiego posłuchu wśród polskiej szlachty. Jedyne Zakon Krzyżacki, który po przegranej wojnie z Polską (1519-1521) uległ rozwiązaniu, przeszedł na luteranizm. W roku 1525 były Wielki Mistrz Anzelm von Hohenzollern złożył w Krakowie na rynku hołd królowi polskiemu Zygmuntwi Staremu, a tereny, które tworzyły wcześniej Państwo Krzyżackie jako tzw. Prusy Książęce stały się wieczystym lennem Polski. Choć zdarzały się przejścia na luteranizm, zwłaszcza na terenach

graniczących z Prusami, to jednak w zdecydowanej większości Polska pozostała wierna religii katolickiej. Na wschodnich rubieżach Polski obrządek łaciński współistniał z obrządkiem grecko-katolickim (utworzonym w wyniku Unii Brzeskiej w roku 1596). Z kolei część mieszkańców wschodnich terenów Polski pozostawała w Kościele prawosławnym. To przenikanie się obrządku łacińskiego z obrządkiem bizantyjskim owocowało bogactwem kultu maryjnego zwłaszcza na terenach wschodniej Polski.

Po reformacji Polska stała się krajem otoczonym praktycznie ze wszystkich stron (oprócz katolickiego królestwa Habsburgów z południa) przez innowierców (prawosławną Rosję od wschodu, protestanckie Prusy i Szwecję z północy oraz Księstwa niemieckie z zachodu, islamskie Imperium Osmańskie z południowego wschodu). Biorąc pod uwagę tę wierność Polski – papieżowi i Kościołowi rzymskiemu, Polsce w tym okresie zostało przyznane przez Rzym określenie: *Polonia Semper Fidelis*.

Zagrożenia militarne ze strony sąsiadów wiązały się również z zagrożeniem religijnym. Stąd tożsamość narodowa ściśle wiązała się z tożsamością katolicką i przynależnością do Kościoła rzymskokatolickiego. Kult maryjny zwłaszcza w zderzeniu z protestantyzmem stał się więc znakiem rozpoznawczym nie tylko katolicyzmu, ale i polskości. Jak zauważa angielski historyk Norman Davies: „W wyniku reformacji katolickiej kult maryjny wzniósł się na najwyższe szczyty. Niezwykłą cześć oddawaną w Polsce Najświętszej Maryi Pannie można w pewnej mierze uznać za potwierdzenie miejscowej «staropolskiej tradycji» [...]; była to [...] najbardziej oczywista forma manifestacji solidarności katolików w obliczu wyzwania, jakim były w tym czasie protestantyzm, judaizm oraz religia prawosławna. W XVII stuleciu istniało w Polsce i na Litwie ponad tysiąc ośrodków żywego kultu maryjnego z cudownymi obrazami Matki Boskiej – «Przenajświętszej Dziewicy, Matki Bożej, Królowej Niebios». Poza klasztorem Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie, główne sanktuaria kultu maryjnego znajdowały się w Berdyczowie na Ukrainie, w Borunach na Litwie oraz w Chełmie. Wyłącznie polskie zakony marianów (1673) i prezentek (1627) założono dla chwały Maryi”<sup>123</sup>.

W XX wieku sługa Boży Kardynał Wyszyński nazwał te liczne sanktuaria maryjne rozsiane po całej Polsce, zwłaszcza wzdłuż jej granic, jakby stanicami kresowymi, broniącymi wolności Polski i religii katolickiej przed atakami wrogów, a w chwilach tragedii narodowych miejscami pokrzepienia i pociechy. Oto jego słowa:

<sup>123</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2001, s. 174-175.

„Jakby wieńcem ochronnym stanic kresowych otoczyła Maryja ziemię polską stolicami cudów i łask, gdzie krzepiła serca, ocierała łzy, uzdrawiała, cieszyła. Od dalekiej północy począwszy, gdzie czuwa «Gwiazda Morza» polskiego – Maryja Swarzewska, poprzez Tucholę, Chełmno, Gostyń, Jasną Górę, Gidle, aż po Piekary, gdzie lud śląski pieśnią maryjną broniąc mowy ojczystej przez morze krwi przebijał się do wolnej Polski; a dalej szlakiem południowym – od Kalwarii Zebrzydowskiej, poprzez stolicę Pani Podhala – Maryi Ludźmierskiej, poprzez Tuchów aż po Jazłowiec, gdzie rozkazy wydaje «Hetman-ka Jazdy Polskiej», ukoronowana przez rycerstwo polskie, które każdego roku meldowało się konno, zbrojnie, orężnie swej Pani, wdzięczne za serce okazane żołnierzycowi w jazłowieckiej potrzebie krechowiaków; od stóp Maryi Laticzowskiej, Wagnanki Świętej, która w katedrze łuckiej przytułek i należną cześć znalazła, aż ku stolicy Wielkiej Księżnej Litewskiej «co w Ostrej świeci Bramie». A sercem serc – Jasna Góra! Stąd płynęła moc, która szła z królami i hetmanami na pole bitew! Tu więź jedności narodu w chwilach niewoli! Tu naród w pokucie korzył się pielgrzymią pieśnią: «*Serdeczna Matko!*». Tu bratały się stany i zawody, składając swe śluby uroczyste. Tu czerpano siły do pracy, ostrzono miecze ducha! Stąd rozdzielano światło! Bo to stolica Królowej Korony Polskiej”<sup>124</sup>.

Wyjątkowym wydarzeniem dla rozwoju kultu maryjnego w Polsce w XVII wieku stały się maryjne objawienia, jakich doświadczył włoski jezuita, sługa Boży o. Juliusz Mancinelli (1537-1617) w latach 1608, 1610 i 1617. Otóż zakonnik ten odznaczał się szczególnym kultem do Matki Bożej Niepokalanej i świętych polskich. 14 sierpnia 1608 roku w Neapolu ukazała mu się Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem Jezus na rękach. U Jej stóp klęczał św. Stanisław Kostka. Zachwycony widzeniem o. Juliusz pragnął pozdrowić Maryję jakimś nadzwyczajnym tytułem. Wówczas Ona mu odpowiedziała: „Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, bowiem osobliwą miłością do Mnie płoną jego synowie”<sup>125</sup>. Po zbadaniu prawdziwości objawień, wiadomość ta została przekazana jezuitom w Polsce. Po pewnym czasie wizjoner postanowił osobiście odwiedzić kraj, którego Maryja zechciała być Królową. Odbył on pieszą pielgrzymkę i dnia 8 maja 1610 roku przybył do Krakowa, gdzie uroczystie został powitany przez króla Zygmunta III Wazę i wszystkie stany królestwa.

<sup>124</sup> S. Wyszynski, *Na dzień poświęcenia się narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi*, w: *Listy Pastorskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż, s. 25.

<sup>125</sup> Cyt. za: A. Giese, *Królowa Narodu*, Pelplin 2007, s. 71-72.

Tu, w Krakowie, w katedrze wawelskiej Maryja po raz kolejny ukazała się Ojcu Mancinellemu, wypowiadając następujące słowa: „Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego Narodu, który jest mi bardzo drogi, więc wstawiaj się do Mnie za nim i o pomyślność tej ziemi błagaj Mnie nieustannie, a ja będę ci zawsze, tak jak teraz, miłosierną”<sup>126</sup>. Po raz trzeci Najświętsza Maryja Panna ukazała się o. Juliuszowi Mancinellemu 15 sierpnia 1617 roku. Wówczas wyrzekła do niego następujące słowa: „Juliuszu! Za cześć, jaką masz do mnie, Wniebowziętej, ujrzysz mnie za rok w chwale niebios. Tymczasem nazywaj mnie tu na ziemi, Królową Polski. Umiłowałam to królestwo i do wielkich rzeczy je przeznaczyłam, ponieważ szczególnie wielbią mnie jego synowie”<sup>127</sup>.

Na pamiątkę tych objawień, w dowód wdzięczności za wybranie przez Maryję Polski na swoje królestwo, w roku 1628 na iglicy wieży kościoła Mariackiego w Krakowie została umieszczona pozłacana korona, dedykowana Najświętszej Maryi Pannie. Gest ten stał się wyrazem wdzięczności i potwierdzeniem tego, że Polacy z wdzięcznością przyjęli i uznali Maryję za swoją Królową. Warto zaznaczyć, że z wieży tegoż kościoła, także dziś, codziennie o godz. 12.00 jest transmitowany w Programie I Polskiego radia tzw. Hejnał Mariacki, który oprócz godła, flagi i hymnu narodowego jest jednym ze znaków rozpoznawczych Polaków. Choć więc od czasu Oświecenia pieśń *Bogurodzica* przestała być polskim hymnem narodowym, to jednak dziś codziennie łączy Polaków w kraju i za granicą Hejnał Mariacki, grany z wieży kościoła, gdzie po raz pierwszy Maryja została uhonorowana w sposób widzialny jako Królowa Polski.

Ważną formą kultu maryjnego w tamtym okresie, praktykowaną zwłaszcza na dworze królewskim oraz wśród szlachty i rycerstwa był zwyczaj oddawania się Najświętszej Maryi Pannie w niewolę. Praktykę tę w Polsce z inicjatywy jezuity Kaspra Drużbickiego (1590-1662) rozpowszechnili jego dwaj współpracownicy: Pierwszy z nich – o. Stanisław Fenicki, wydał w roku 1632 w Lublinie na zamówienie króla Władysława IV dzieło pt. *Mariae mancipium*, w którym zachęcał do oddania się na własność w niewolę Najświętszej Maryi Pannie<sup>128</sup>. Do tego samego zachęcało dziełko o. Jana Chomętowskiego zatytułowane: *Pętko Panny Maryey albo sposób oddawania się Błogostawionej Pannie*

<sup>126</sup> Tamże, s. 72.

<sup>127</sup> Tamże, s. 76.

<sup>128</sup> Tekst w: *Sacrae Poloniae Millenium, Rozprawy – szkice – Materiały historyczne*, t. 10: *Niewolnictwo mariańskie. Dwie publikacje polskich jezuitów z roku 1632*, red. E. Reczek, Rzym 1964, s. 347-413.

*Marii za służbę i niewolnika*, wydane również w Lublinie w tym samym roku<sup>129</sup>. Oba te dzieła były propagowaniem nabożeństwa oddania się w niewolę Matce Bożej i poddania się Jej woli. Każdy niewolnik Maryi miał odmawiać wskazane modlitwy, a na znak oddania się Niepokalanej nosić łańcuszek (pętko) w kształcie okowów z napisem „ego mancipium Mariae”

Rozwijający się kult maryjny oraz wspomniane wcześniej objawienia Matki Bożej Juliuszowi Mancinellemu uprzedziły o kilkadziesiąt lat trudne wydarzenia i zagrożenia, jakie spotkały Polskę w wieku XVII.

Najpierw w roku 1648 w wyniku powstania kozaków pod wodzą Chmielnickiego Polska utraciła na rzecz Rosji wschodnie tereny Ukrainy. W roku 1654 wojnę wypowiedziała Polsce Rosja. Następnie w roku 1655 na Polskę napadła protestancka Szwecja, pustosząc kraj w ciągu 5 lat okupacji i walk. Był to – obok II wojny światowej – okres „największego zamętu i zniszczenia w dziejach Polski”<sup>130</sup>. Okres ten został nazwany „potopem szwedzkim”. Niezwykle bolesnym był fakt, że niektórzy magnaci zdradzili króla i złożyli przysięgę królowi Szwecji Karolowi X. Najazd szwedzki nosił także znamiona wojny religijnej z religią katolicką. Szwedzi zniszczyli między innymi 136 kościołów, a ludność Polski w ciągu tych 5 lat zmniejszyła się o 40%<sup>131</sup>.

Wobec zdrady części magnatów król Jan Kazimierz musiał chronić się ucieczką poza granice kraju na Śląsk. W tak dramatycznej sytuacji, gdy wydawało się, że Polska zostanie podporządkowana Szwecji, a wiara katolicka zostanie zniszczona i urzędowo zastąpiona protestantyzmem, zrozwaczeni biskupi napisali do papieża Aleksandra VII: «Zginęliśmy, jeśli Bóg nie ulituje się nad nami»<sup>132</sup>. Wówczas papież, powołując się na objawienia o Juliusza Mancinellego, odpowiedział: «Nie, Maryja was uratuje, to Polski Pani. Jej się poświęćcie. Jej się oficjalnie ofiarujcie. Ją Królową ogłoście, przecież sama tego chciała»<sup>133</sup>.

I rzeczywiście przełomowe znaczenie dla zmiany przebiegu wojny miała cudowna obrona klasztoru na Jasnej Górze. Wobec przeważających sił wroga klasztor jasnogórski bronił się dzielnie i odparł oblężenie, które trwało od 18 listopada 1655 do nocy z 26 na 27 grudnia tegoż roku. Jednoznacznie obronę

<sup>129</sup> Tekst w: *Sacrae Poloniae Millenium*, t. 10, dz. cyt., s. 415-478.

<sup>130</sup> N. Davies, *Boże igrzysko*, dz. cyt., s. 420.

<sup>131</sup> Według Fundacji Odbudowy Zniszczeń Dokonanych w Czasie Potopu Szwedzkiego zniszczono całkowicie: 188 miast, 186 wsi, 81 zamków, 136 kościołów, 30 młynów, 10 browarów, 89 pałaców. Wywieziono lub zniszczono wiele dóbr kultury oraz duże ilości dokumentacji. Liczba ludności w Polsce zmniejszyła się o 40%. Cyt za: <http://dzieje.pl/aktualnosci/potop-szwedzki-przyniosl-polsce-straty-o-wartosci-4-mld-zlotych> (wejście dnia 04.11.2014).

<sup>132</sup> Cyt. za: A. Giese, *Królowa Narodu*, dz. cyt., s. 72.

<sup>133</sup> Tamże.

Jasnej Góry uważano za cudowną i przypisywano wstawiennictwu Matki Bożej Częstochowskiej. Dla całego narodu wydarzenie to miało znaczenie symboliczne. Klasztor przechowujący cudowną ikonę Maryi jako pierwszy oparł się inwazji protestanckich Szwedów. Wieść o tym wydarzeniu wiała otuchę i nową moc w serca Polaków, którzy rozpoczęli systematyczną walkę z najeźdźcą, zakończoną ostatecznym usunięciem Szwedów z Polski w roku 1660<sup>134</sup>. Już dwa dni po cudownej obronie Jasnej Góry 29 grudnia 1655 roku, powołując się na zamach na Jasną Górę, hetmani koronni wypowiedzieli posłuszeństwo Karolowi Gustawowi. Za nimi wielu żołnierzy, którzy przeszli na stronę okupanta, wróciło pod chorągwie króla Polski. O maryjno-patriotycznym motywie tego powrotu świadczy jeden z ówczesnych manifestów skierowany do żołnierzy, mówiący o tym, że szwedzki monarcha podniósł rękę „na jedyną Polski pociechę, klasztor Najświętszej Maryi Panny Marii Częstochowskiej [...], aby zgładzić cześć świętej Panny Marii w kraju katolickim i lud polski tem łatwiej na luterską sektę swoją nawrócić”<sup>135</sup>.

Pokrzepiony obroną Jasnej Góry Król Polski Jan Kazimierz powrócił z wygnania, a trzy miesiące później 1 kwietnia 1656 roku w katedrze we Lwowie złożył uroczyste śluby, ogłaszając Maryję Królową Korony Polskiej<sup>136</sup>. Śluby te z jednej strony były odpowiedzią na objawienia Maryi Ojcu Juliuszowi Mancinellemu. Z drugiej zaś strony król, widząc słabość swego państwa i moc wstawiennictwa Maryi, Jej opiece i panowaniu zawierzył wszystkie ziemie, ludy i stany Rzeczypospolitej. Autorem ślubów był jezuita, późniejszy męczennik św. Andrzej Bobola (1591-1657).

Oto tekst ślubów lwowskich:

„Wielka Boga Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico. Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twojego, Króla królów, a Pana mojego i Twoim miłosierdziem król, do Najświętszych stóp Twoich przypadłszy, Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państw moich obieram. Tak samego siebie, jak i moje Królestwo polskie, księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czernichowskie oraz wojsko obu narodów i wszystkie moje ludy Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twej pomocy i zlitowania w tym klęsk pełnym i opłakanym Królestwa mojego stanie przeciw nieprzyjaciołom Rzymskiego Kościoła pokornie przyzywam.

<sup>134</sup> Zob. A. Kordecki, *Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655 r.*, Częstochowa 1991; por. N. Davies, *Boże igrzysko*, dz. cyt., s. 421-423.

<sup>135</sup> Cyt. za: S. Rosik, P. Wiszewski, *Wielki Poczet Polskich Królów i książąt*, Wrocław 2006, s. 980.

<sup>136</sup> Tamże, s. 980-981.

A ponieważ nadzwyczajnymi dobrodziejstwami Twymi zniewolony pałam wraz z narodem moim nowym a żarliwym pragnieniem poświęcenia się Twej służbie, przyrzekam przeto, tak moim, jak senatorów i ludów moich imieniem, Tobie i Twojemu Synowi, Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, że po wszystkich ziemiach Królestwa mego cześć i nabożeństwo ku Tobie rozszerzać będę.

Obiecuję wreszcie i ślubuję, że kiedy za przepotężnym pośrednictwem Twoim i Syna Twego wielkim zmiłowaniem, nad wrogami, a szczególnie nad Szwedem odniosę zwycięstwo, będę się starał u Stolicy Apostolskiej, aby na podziękowanie Tobie i Twemu Synowi dzień ten corocznie uroczyste, i to po wieczne czasy, był święcony oraz dołożę trudu wraz z biskupami Królestwa, aby to, co przyrzekam, przez ludy moje wypełnione zostało.

Skoro zaś z wielką serca mego żalnością wyraźnie widzę, że za jęki i ucisk kmieci spadły w tym siedmioleciu na Królestwo moje z rąk Syna Twojego, sprawiedliwego Sędziego, plagi: powietrza, wojny i innych nieszczęść, przyrzekam ponadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami wszelkich będę używał środków, aby lud Królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić.

Ty zaś, o najlitościwsza Królowo i Pani, jakoś mnie, senatorów i stany Królestwa mego myślą tych ślubów natchnęła, tak i spraw, abym u Syna Twego łaskę wypełnienia ich uzyskał<sup>137</sup>.

Jak widać, oprócz ogłoszenia Maryi Królową Polski i powierzenia Jej losów całej Ojczyzny, śluby zawierały bardzo ważny element społeczny: zawierały zapowiedź ulżenia doli ludzi uciskanych, zwłaszcza chłopów. Niestety obietnice te nie zostały spełnione z powodu sprzeciwu szlachty.

Kolejnym zagrożeniem, z jakim od kilku stuleci musiała radzić sobie Rzeczpospolita Polska, był wojujący islam, grożący Polsce zarówno ze strony Chanatu Krymskiego, ale przede wszystkim ze strony Turcji, czyli Imperium Osmańskiego. Polska od XV wieku toczyła walki i wojny z południowo-wschodnim sąsiadem. Gra toczyła się nie tylko o ziemię i wolność, ale także o zachowanie i ustrzeżenie wiary katolickiej. To w tym czasie Polska broniąca od wschodu i południa chrześcijańskiej Europy została nazwana przedmurzem chrześcijaństwa (*antemurale christianitatis*).

Najbardziej spektakularnym zwycięstwem, jakie przypisuje się Panu Bogu i wstawiennictwu Maryi, była tzw. odsiecz Wiednia (1683). Na początku roku

<sup>137</sup> Śluby lwowskie króla Jana Kazimierza, w: A. Kordecki, *Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655 r.*, Częstochowa 1991, s. 128-129.

1683 w Stambule zapadła decyzja o podbiciu katolickiej Austrii. W połowie lipca tegoż roku licząca około 140 tys. żołnierzy armia wielkiego wezyra Kara Mustafy rozpoczęła oblężenie Wiednia. W obliczu ogromnego zagrożenia cesarz Leopold wysłał swych posłów do Polski z prośbą o pomoc militarną. Również papież bł. Innocenty XI skierował do króla Sobieskiego wezwanie: „Synu, ratuj chrześcijaństwo i kulturę Zachodu”

Król Jan III Sobieski przybył do Krakowa 29 lipca, gdzie gromadziło się wojsko. Po zakończeniu przygotowań, 15 sierpnia, w uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej, król wysłuchał Mszy świętej w kościele Matki Bożej na Piasku i stąd wyruszył w kierunku Wiednia. Do Austrii posuwały się dwie kolumny wojsk: jedna drogą północną przez Częstochowę, Śląsk i Opawę, druga drogą południową przez Bielsko i Cieszyn. Po drodze 20 sierpnia król Jan III Sobieski zawitał do sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich, gdzie modlił się przed cudownym obrazem Matki Bożej. Po przybyciu pod Wiedeń polski król objął dowództwo sił sprzymierzonych. Do decydującej bitwy doszło w niedzielę 12 września. Rano Sobieski wysłuchał Mszy świętej w kościele św. Józefa na wzgórzu Kahlenberg. Następnie rozgorzała bitwa. Decydującym uderzeniem, które zmiotło w pył armię turecką, była szarża 20-tysięcznej polskiej ciężkiej konnicy – czyli husarii. Nastąpiło to około godziny 16.00 i podobnie jak pod Grunwaldem atak rozpoczął się od śpiewu pieśni *Bogurodzica* i z okrzykiem „Maryja” na ustach polscy rycerze rzucili się na wroga. Po dwóch godzinach od tego ataku bitwa została zakończona. Chrześcijańska Europa po raz kolejny została uratowana przed atakiem islamu. Po bitwie Król Jan III Sobieski wysłał do papieża zielony sztandar proroka, dołączając do przesyłki krótki list następującej treści: „Venimus, vidimus, et Deus vicit”<sup>138</sup>. Tym samym potwierdził, że tego triumfu nie przypisuje swoim zdolnościom strategicznym i dzielności rycerzy, ale samemu Panu Bogu. Na pamiątkę Wiktorii Wiedeńskiej papież Innocenty XI wprowadził w całym Kościele święto Imienia Maryi<sup>139</sup>, a w Rzymie na Forum Trajana został wzniesiony kościół pod wezwaniem Najświętszego Imienia Maryi (Santissimo Nome di Maria al Foro Traiano).

Wracając do Polski po zwycięskiej bitwie, król Jan III Sobieski przybył na Jasną Górę, aby podziękować Matce Bożej za zwycięstwo i niejako zdać relację z wykonanego zadania.

<sup>138</sup> Por. N. Davies, *Boże igrzysko*, dz. cyt., s. 451; S. Rosik, P. Wiszewski, *Wielki Poczet Polskich Królów i książąt*, dz. cyt., s. 1026.

<sup>139</sup> Dziś jako wspomnienie dowolne jest w kalendarzu liturgicznym obchodzone dnia 12 września na pamiątkę zwycięstwa nad Turkami pod Wiedniem.

Opisane wyżej wydarzenia, takie jak cudowna obrona Jasnej Góry, śluby króla Jana Kazimierza i ogłoszenie Maryi Królową Polski oraz odsiecz Wiednia, na stałe wpisały się w historię Polski i Kościoła w Polsce, a także w serca Polaków. Pokazały one szczególną moc wstawiennictwa Maryi w obronie narodu, który sama wybrała i ukochała. Pokazały one skuteczność orędownictwa w obronie wiary w Jej Syna Jezusa Chrystusa – Zbawiciela wszystkich. Kult Matki Bożej jako Królowej Korony Polskiej stał się elementem scalającym jedność narodu w obliczu rozlicznych ataków wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Kult ten dodawał mocy do obrony Ojczyzny i do przetrwania różnych dziejowych zawieruch i ataków ze strony sąsiadów.

W tym okresie swoje apogeum kult maryjny osiągnął w wydarzeniu ukoronowania największej polskiej świętości – Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej koronami papieskimi dnia 8 września 1717 roku. Była to pierwsza tego typu koronacja wizerunku Matki Bożej, która odbyła się poza Rzymem.

Tytuł Maryi Królowej Korony Polskiej stawał się z czasem coraz bardziej powszechny i uznany oficjalnie. Poświadcza to zapis konstytucji sejmowej z roku 1764: „Rzeczpospolita Polska stwierdza, że jest do swojej Najświętszej Królowej Maryi Panny w Obrazie Częstochowskim cudami słynącym zawsze nabożna i Jej protekcji w potrzebach doznająca”<sup>140</sup>.

## CZAS UPADKU I ROZBIORÓW – WIEK XVIII-XIX

Niestety przywary polskiej magnaterii i szlachty, zwłaszcza jej prywata (skutkująca brakiem reform politycznych i militarnych) oraz agresywna polityka sąsiadów Polski doprowadziły do rozbiorów Rzeczypospolitej (1772, 1793, 1795), a w ostateczności do likwidacji państwa polskiego. Procesu rozpadu państwa polskiego nie zdołała uratować ogłoszona 3 maja 1791 roku nowa Konstytucja<sup>141</sup>, która w pewien sposób realizowała postanowienie ślubów króla Jana Kazimierza z roku 1656, w kwestiach dotyczących sprawiedliwości społecznej. Polacy od roku 1795 znaleźli się pod okupacją obcych kulturowo i religijnie mocarstw: prawosławnej Rosji, protestanckich Prus i katolickiej Austrii. W dwóch pierwszych zaborach walka z polskością i próby rusyfikacji i germanizacji były ściśle połączone z walką z religią katolicką, gdyż Kościół

<sup>140</sup> Cyt. za: H. Czerwień, *Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski*, w: <http://kosciol.wiara.pl/doc/490242.Najswietszej-Maryi-Panny-Krolowej-Polski/12> (wejście dnia 04.11.2014).

<sup>141</sup> Por. N. Davies, *Boże igrzysko*, dz. cyt., s. 495-496.

rzymskokatolicki był jednocześnie ostoją polskości. Jedną z form walki z Kościołem katolickim była likwidacja zakonów w dwóch pierwszych zaborach.

W tym czasie kult maryjny stał się wyjątkowym znakiem jedności narodowej. Szczególne miejsce odgrywała Jasna Góra, dokąd – mimo formalnie istniejących granic – pielgrzymowali (w sposób jawny lub tajny) wierni ze wszystkich trzech zaborów. Kult Matki Bożej Częstochowskiej – Królowej Korony Polskiej stał się więc elementem jedności całego narodu i przypominał o utraconej państwowości, zachęcając do podejmowania wysiłków mających na celu jej ponowne odzyskanie. Był on niezwykle istotny w procesie budzenia świadomości narodowej zarówno na terenie zaborów, jak i na emigracji. Wielu Polaków rozbiory Polski interpretowało jako karę za niezrealizowanie ślubów króla Jana Kazimierza z roku 1656. Do idei realizacji ślubów jako warunku odzyskania przez Polskę wolności powróciła polska emigracja we Francji, pod przewodnictwem ks. Aleksandra Jełowickiego, obchodząc w grudniu 1855 roku i 1 kwietnia 1856 roku 200-setną rocznicę ślubów króla Jana Kazimierza<sup>142</sup>.

Zaborcy, doceniając znaczenie kultu Matki Bożej Królowej Korony Polskiej przez cały okres zaborów różnymi metodami – głównie administracyjnymi – zabraniali drukowania i rozpowszechniania zarówno obrazków, jak i modlitewników, w których pojawiał się tytuł: „Królowa Korony Polskiej”. Dotyczyło to wszystkich zaborów bez wyjątku. Ponadto zaborcy zwalczali pielgrzymki do Częstochowy, usuwali z bibliotek publikacje o Królowej Korony Polskiej, a nawet ścigali jako przestępstwo sam fakt posiadania kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Szczególną rolę w podtrzymywaniu jedności narodowej pod sztandarem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski odegrali w okresie zaborów polscy poeci i pisarze, tacy jak: Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński, Kornel Ujejski, Cyprian Kamil Norwid, Władysław Bełza<sup>143</sup>. We wstawiennictwie Maryi Królowej Polski upatrywali oni ratunku dla Ojczyzny.

Przykładowo przytoczmy jeden z wierszy narodowego wieszczą Zygmunta Krasińskiego zatytułowany *Modlitwa*:

„Niegdyś Cię, Mario, w świętej Częstochowie  
O lud swój polscy błagali królowie,

<sup>142</sup> Zob. F. Ziejka, *Matka Boża Królowa Korony Polskiej w poezji i życiu Polaków czasów narodowej niewoli*, w: *Z Maryją Królową Polski. Dziś i jutro*, red. Z. S. Jabłoński, Jasna Góra-Częstochowa 2010, s. 102-103.

<sup>143</sup> Zob. tamże, s. 75-85.

Niegdyś Cię Polska, jeszcze wielka, cała,  
Królową swoją przed zgonem obrała,  
Naród ten niegdyś służył Ci orężno,  
Bój Chrystusowy tocząc z poganami —  
Królowo Polski i Litewska Księżno,  
Zmiłuj się nad nami!<sup>144</sup>

Również wielcy polscy pisarze okresu zaborów, tacy jak: Józef Korzeniowski, Józef Ignacy Kraszewski oraz dwaj nobliści: Henryk Sienkiewicz i Władysław Reymont, pielgrzymowali na Jasną Górę i pisali o kulcie Matki Bożej Częstochowskiej w swych powieściach<sup>145</sup>.

Cechą charakterystyczną literatury Polskiej w okresie rozbiorów oprócz rozrachunku z przeszłością było także „krzepienie serc” nadzieją, że kiedyś Polska znów się odrodzi jako niepodległe państwo. W tym krzepieniu serc bardzo istotne było nie tylko odwoływanie się do momentów triumfów i chwały w historii Polski. Niezwykle ważny był też czynnik religijny. Poeci i pisarze zwracali się w ufnej modlitwie do Boga – Pana dziejów, aby za przyczyną Królowej Polski przywrócił Ojczyźnie upragnioną wolność i niepodległość. Szczególnie istotne było odwoływanie się do cudu obrony Jasnej Góry podczas tzw. potopu szwedzkiego. Beznadziejność sytuacji była podobna, jak podczas tamtej agresji szwedzkiego najeźdźcy. Jedynym ratunkiem tak jak wtedy, tak i w czasie rozbiorów, pozostawała Królowa Polski<sup>146</sup>. Ta analogia była szczególnie wyraźna w niezwykłej powieści noblisty – Henryka Sienkiewicza, pt. *Potop*.

Wybitny historyk literatury polskiej i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1999 – 2005 – prof. Franciszek Ziejka, podsumowując swoje badania na temat polskiej literatury w okresie rozbiorów, stwierdza: „Okazuje się, że szeroko rozprzestrzeniający się w epoce narodowej niewoli kult Matki Bożej Częstochowskiej – Królowej Polski, tak silnie zapisany w dziejach polskiego pielgrzymstwa i na kartach literatury pięknej, stał się prawdziwą opoką, na której Polacy budowali nie tylko swoją wiarę katolicką, ale i wiarę w przyszłe odrodzenie niepodległej Ojczyzny”<sup>147</sup>.

Odwoływanie się do wstawiennictwa Maryi Królowej Korony Polskiej wiadać było także podczas powstań narodowych przeciw zaborcy rosyjskiemu: w roku 1930 – podczas tzw. powstania listopadowego oraz w latach 1863 – 1864

<sup>144</sup> Cyt. za: tamże, s. 82.

<sup>145</sup> Por. tamże, s. 84-85.

<sup>146</sup> Zob. tamże, s. 85-90.

<sup>147</sup> Tamże, s. 85.

podczas powstania styczniowego. Szczególnie wyraźne to było podczas drugiego z tych powstań. Na kilkanaście dni przed jego rozpoczęciem, 5 stycznia 1863 roku Komitet Narodowy Centralny w specjalnej odezwie ogłosił Matkę Bożą Królową Polski: „Oto Rząd, chcąc przywrócić wolność narodowi i chcąc mu zapewnić szczęście i błogosławieństwo Boże, nie przyznaje na króla polskiego heretyka cara moskiewskiego, a wzywa na Królestwo swoje Matkę Boską Częstochowską, ukoronowaną koroną polską na Jasnej Górze”<sup>148</sup>.

Sztandarami bądź chorągwiami powstańców były często kościelne sztandary z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, bądź sztandary szyte i haftowane z racji przystąpienia do powstania. Znajduje to odzwierciedlenie w słowach powstańczego hymnu:

„Naszym sztandarem obraz z Jasnej Góry,  
W szkarłatnym polu – to nasza Królowa:  
Po drugiej stronie orzeł srebrnopióry –  
Zwycięski wśród pól Grochowa”<sup>149</sup>.

Wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej widniał często na ryngrafach i medalikach tego okresu. Tak jak niegdyś polscy rycerze, tak również powstańcy byli „uzbrojeni” w takie znaki maryjnej opieki do walki z zaborcą. Wiele tych żołnierskich pamiątek trafiło po latach do skarbcza jasnogórskiego jako wotum złożone Królowej powstańców<sup>150</sup>.

Królowa Polski towarzyszyła powstańcom skazanym po upadku powstania na wywóz na Syberię. Relacje spisane w pamiętnikach informują o medalikach, szkaplerzach, wreszcie obrazach zabieranych przez powstańców. W czasie przesłuchań i kaźni zesłańcy szukali ratunku u Maryi. Oto świadectwo z więzienia śledczego z Petersburga: „Naraz obok rozlega się zrazu cichy i trwożny, potem wciąż silniejszy i pełniejszy chóralny śpiew: «Pod Twoją obronę», nuty którego drgały bezbrzeżną jakąś boleścią. Patrzą [...] aż tam, przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, klęczy gromadka z 30 osób, znękana i wymizerowana strasznie. To zesłańcy z Królestwa, pędzeni do rot arez-

<sup>148</sup> *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862-1864*, Wrocław 1968, s. 30-31.

<sup>149</sup> *Rok 1863 w poezji naszej*, Warszawa 1916, s. 24.

<sup>150</sup> Por. E. Rakoczy, *Naszym sztandarem obraz z Jasnej Góry...*, w: <http://www.jasnagora.com/wydarzenie-7744> (wejście 5.11.2014).

tanckich, na Syberię. [...] Ciężki swój obraz, droższy im nad skarby, ciągnęli ze sobą, nawet gdy szli pieszo, nie rozstając się z nim ani na chwilę<sup>151</sup>.

Gdy po powstaniu styczniowym dokonano ostatecznej kasaty polskich zakonów, to jednak rosyjski zaborca nie miał odwagi zlikwidować klasztoru na Jasnej Górze. Ograniczono jedynie możliwości przyjmowania nowych kandydatów do klasztoru, próbując go na wszelkie sposoby podporządkować władzy cywilnej. O tym, jak niebezpiecznym dla zaborców był kult Królowej Polski, zaświadcza tajny raport gubernatora piotrковского K. K. Mullera z roku 1903: „Najpewniejszym środkiem skończenia z niebezpiecznym z wielu względów Klasztorem Częstochowskim byłoby – zdaje się – skasowanie go. Ale środek taki jest już zupełnie nieprzydatny i wzbudziłby on przeciwko Rosji wściekłą nienawiść całego świata katolickiego, a przede wszystkim prostego ludu polskiego, ubóstwiającego świątynię; konieczną jest rzeczą oszczędzać uczucia religijne tego ludu. Zgadzam się na to, iż żałować należy, że nie skasowano Klasztoru Częstochowskiego w 1864 roku jednocześnie z wieloma innymi klasztorami<sup>152</sup>.

Likwidacja życia zakonnego w zaborze rosyjskim zaowocowała nową formą życia konsekrowanego, tzw. zgromadzeniami zakonnymi ukrytymi. Ich współzałożycielem był kapucyn bł. Honorat Koźmiński (1829-1916). Wspólnie z wybitnymi kobietami tamtej epoki założył on szereg tzw. bezhabitowych zgromadzeń zakonnych. Zgromadzenia te prowadziły różnego rodzaju formy duszpasterstwa na ogół wśród prostych ludzi i w powstających środowiskach robotniczych. Element maryjno-patriotyczny był bardzo wyraźny w ich duchowości i działalności. W tej duchowości zgromadzeń honorackich bardzo wyraźnie pojawia się model kultu i duchowości maryjnej określany jako „imitatio Mariae”, a więc mówiąc językiem współczesnej teologii – model eklezjotypiczny. Bł. Honorat i Współzałożycielki tych zgromadzeń wielokrotnie ukazywały swym siostronom Maryję jako wzór życia pokornego i ukrytego, całkowicie oddanego Panu Bogu i ludziom na służbę<sup>153</sup>.

Ważnym wydarzeniem dla podtrzymania polskości i wiary katolickiej na terenie zaboru pruskiego były objawienia Matki Bożej Niepokalanej w Gietrzwałdzie w dniach od 27 czerwca do 16 września 1877 roku. Maryja zwróciła się

<sup>151</sup> Cyt. za: tamże.

<sup>152</sup> *Tajne dokumenty rządu rosyjskiego. Rząd o Jasnej Górze*, Kraków 1911, s. 83; cyt. za: Z. S. Jabłoński, *Wokół koronacji Cudownego obrazu diademami św. Piusa X*, w: *Z Maryją Królową Polski. Dziś i jutro*, dz. cyt., s. 113-114.

<sup>153</sup> Por. *Inspiratorki – założycielki – liderki. Aktywność przedstawicielek katolickich wspólnot i ruchów kobiecych w Polsce (1805-1963)*, red. M. Waluś, K. Pek, t. 1-2, Lublin 2013.

do dwóch wizjonerek – w języku polskim, prosząc o odmawianie Różańca i zapowiadając opiekę nad Kościołem na tych ziemiach.

Zdecydowanie większą wolnością cieszył się Kościół katolicki w zaborze austriackim, gdzie wyznaniem panującym był katolicyzm. To przede wszystkim tu znalazły odzew wspomniane już nawoływania księdza Jełowickiego do odnowienia i zrealizowania ślubów króla Jana Kazimierza.

Najpierw dokonało się to we Lwowie, gdzie te śluby niegdyś zostały złożone. Pod koniec XIX wieku powstało tu szereg inicjatyw, spośród których najważniejszą było powołanie do życia Bractwa Królowej Korony Polskiej (zawierzonej przez papieża Leona XIII 29 kwietnia 1890 roku) oraz odnowienie na rynku lwowskim po 248 latach pod przewodnictwem arcybiskupa św. Józefa Bilczewskiego (1860-1923) ślubów Króla Jana Kazimierza<sup>154</sup>. Nawiązując do tego wydarzenia, Stolica Apostolska wydała w dniu 25 listopada 1908 roku dekret polecający wprowadzenie na terenie archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej święta Królowej Korony Polskiej, które miało być obchodzone w pierwszą niedzielę maja<sup>155</sup>. W roku 1910 papież św. Pius X ogłosił Matkę Bożą Królową Korony Polskiej główną patronką archidiecezji lwowskiej.

Równolegle kult Matki Bożej Królowej Korony Polskiej rozwijał się w archidiecezji krakowskiej. Jej inicjatorem i promotorem był św. ks. prof. Sebastian Pelczar (1842-1924), późniejszy biskup przemyski. Z jego inicjatywy również w Krakowie zostało powołane Bractwo Królowej Korony Polskiej, którego celem było „zadośćuczynienie ślubom króla Jana Kazimierza”, zarówno poprzez szerzenie kultu Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, jak i poprzez „podźwignięcie moralne i poprawę doli ubogich i klas pracujących”<sup>156</sup>.

Obie inicjatywy: lwowska i krakowska szły równolegle z rozwojem kultu Matki Bożej Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze i w innych sanktuariach maryjnych. W odpowiedzi na te inicjatywy w roku 1908 papież św. Pius X zezwolił na wprowadzenie do *Litanii Loretańskiej* wezwania: „Królowo Korony Polskiej – módl się za nami”

Podsumowując okres zaborów (1795-1918), czyli utraty przez Polskę niepodległości, należy stwierdzić, że w czasie tym kult maryjny, zwłaszcza kult Matki Bożej Królowej Polski, był elementem jednoczącym Polaków ze wszystkich trzech zaborów oraz emigrantów, którzy musieli opuścić Ojczyznę. Zrodziło się gorące pragnienie zrealizowania ślubów Króla Jana Kazimierza (czy-

<sup>154</sup> Por. F. Ziejka, *Matka Boża Królowa Korony Polskiej w poezji i życiu Polaków*, art. cyt., s. 105-106.

<sup>155</sup> Por. tamże, s. 106.

<sup>156</sup> Por. tamże, s. 107-108.

li wprowadzenia święta Królowej Polski i wprowadzenia sprawiedliwości społecznej). Maryja Królowa Polski, zwłaszcza w swym Jasnogórskim wizerunku, była Hetmanką powstańców walczących o wolność Ojczyzny, a dla wszystkich nadzieją, na odzyskanie niepodległości.

## ODZYSKANA WOLNOŚĆ I JEJ OBRONA (1918-1939)

W wyniku I wojny światowej klęskę poniosły wszystkie trzy mocarstwa okupujące Polskę: Rosja (w której władza carska została obalona przez bolszewików), Prusy i Cesarstwo Austro-Węgierskie. Choć te wydarzenia wojenne i polityczne miały swoje konkretne przyczyny i skutki historyczne, to jednak w perspektywie nadprzyrodzonej Polacy odbierali dar wolności jako Cud Bożej Opatrzności za przyczyną Maryi – Królowej Polski.

Za formalny dzień odzyskania niepodległości uważany jest 11 listopada 1918 roku, gdy tzw. Rada Regencyjna przekazała władzę nad wojskiem brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po odzyskaniu niepodległości Polakom towarzyszył ogromny entuzjazm, mimo obiektywnych trudności, jakimi były zniszczenia wojenne oraz konieczność scalenia ziem polskich na nowo w jedno państwo.

Niestety dość szybko nowe państwo polskie stanęło przed ogromnym zagrożeniem. Była nim ateistyczna ideologia komunistyczna za wschodnią granicą. Jej wyznawcy w wyniku rewolucji październikowej w Rosji w roku 1917 stworzyli nowe państwo – Związek Sowiecki, dążąc do tego, by rewolucja komunistyczna objęła cały świat. Pierwszą przeszkodą do rozprzestrzenienia komunizmu w całej Europie było młode państwo polskie. Już 18 listopada 1918 roku Lew Trocki publicznie ujawnił prawdziwe zamiary nowej władzy rosyjskiej: „Obecnie walka zatracca wszelki posmak zmagają między nami a Niemcami, ponieważ wolna Łotwa, wolna Polska i Litwa oraz wolna Finlandia, podobnie jak wolna Ukraina, nie będą już klinem, lecz ogniwem łączącym sowiecką Rosję z przyszłymi sowieckimi Niemcami i Austro-Węgrami. Jest to początek federacji komunistycznej – Związek Proletariackich Republik Europy”<sup>157</sup>. Dwa miesiące później naczelne dowództwo armii sowieckiej wydało rozkaz rozpoczęcia operacji „Cel Wisła”, czyli podbicia Polski jako celu pośredniego

<sup>157</sup> Cyt. za: G. Łukowski, *Wojna polsko-bolszewicka 1918-1920*, b.m.w., 1990, s. 3.

do wprowadzenia komunizmu w całej Europie<sup>158</sup>. Wojna rozpoczęła się w lutym 1919 wtargnięciem wojsk bolszewickich na wschodnie terytorium Polski. Prowadzenie wojny było przerywane próbami rokowań pokojowych. Mimo pewnych sukcesów, jakimi było np. przewencyjne zajęcie Kijowa przez marszałka Józefa Piłsudskiego w kwietniu i maju 1920 roku celem wsparcia tworzącego się niepodległego państwa ukraińskiego, wojska bolszewickie posuwały się naprzód w stronę polskiej stolicy – Warszawy.

W czasie trwania wojny polsko-bolszewickiej 14 stycznia 1920 roku po dwukrotnych prośbach Episkopatu Polski papież Benedykt XV rozszerzył na całą Polskę wezwanie „Królowo Korony Polskiej” w *Litanii Loretańskiej*.

Wobec nawały ogromnej (pięciokrotnie liczebniejszej) armii bolszewickiej młoda armia polska, po ludzku rzecz biorąc, nie miała żadnych szans. Świadomi tego byli nie tylko Polacy, ale także politycy innych narodów. Wobec nadciągającej nawałnicy, z Warszawy uciekli wszyscy ambasadorowie. Zostało tylko dwóch: nuncjusz apostolski arcybiskup Achille Ratti – późniejszy papież Pius XI, oraz przedstawiciel służby dyplomatycznej Turcji.

W obliczu zagrożenia, które mogło skutkować nie tylko utratą przez Polskę suwerenności, ale także – jak to było w Rosji sowieckiej – całkowitym zniszczeniem Kościoła, Polacy rozpoczęli intensywne modlitwy i błagania o ratunek.

Najpierw 19 czerwca 1920 roku w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego na Rynku Starego Miasta w Warszawie prowincjał jezuitów o. Stanisław Sopuch w obecności naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, nuncjusza Arcybiskupa Achille Rattiego i kardynała Aleksandra Kakowskiego dokonał aktu poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Jezusowemu<sup>159</sup>. Tego Aktu poświęcenia Polski Sercu Jezusowemu dokonał ponownie Episkopat przed Najświętszym Sakramentem, wystawionym w kaplicy Królowej Polski na Jasnej Górze w dniu 27 lipca 1920 roku, błagając o ratunek dla Ojczyzny przed nawałą bolszewicką. Tego samego dnia Episkopat Polski na Jasnej Górze ponownie obrał Maryję na Królową Polski.

Tym aktom oddania towarzyszyły nowenny błagalno-pokutne, połączone z procesjami i całodziennym czuwaniem przed Najświętszym Sakramentem na Jasnej Górze (7-15 sierpnia), w Warszawie (6-15 sierpnia) i w świątyniach ca-

<sup>158</sup> J. M. Bartnik, E. Storożyńska, *Matka Boża Łaskawa a cud nad Wisłą. Dzieje kultu i łaski*, Warszawa 2011, s. 157.

<sup>159</sup> S. Szymański, *Matka Boża Łaskawa w Warszawie*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1969, nr 8, 199.

łej Polski<sup>160</sup>. W tym czasie biskupi polscy skierowali również prośbę do papieża i wszystkich biskupów świata o modlitwę za Polskę<sup>161</sup>.

Na apel Episkopatu do wojska zaciągnęło się wielu ochotników, tworząc ponad 100-tysięczną armię pod dowództwem wielkiego czciciela Maryi, generała Józefa Hallera<sup>162</sup>. Do obrony Warszawy stanęli nie tylko studenci, ale także kilkunastoletni chłopcy, między innymi gimnazjaliści.

Do decydującej bitwy doszło na przedpolach Warszawy pod Ossowem i Radzyminem w dniach 14 i 15 sierpnia 1920 roku. Armia bolszewicka spodziewała się łatwego zdobycia stolicy Polski, ale napotkała na bohaterski opór obrońców. Pierwszym istotnym momentem, który zmienił losy bitwy i spowodował odwrót Armii Czerwonej, była bohaterska śmierć młodego księdza polskiego, Ignacego Skorupki, który z krzyżem w ręku prowadził do ataku młodzież gimnazjalną ze swojej szkoły. W chwili śmierci nad księdzem Skorupką ukazała się Matka Boża. Widząc Bogarodnicę, czerwonoarmiści rzucili się w przestrachu do ucieczki. Tak o tym pisał Arcybiskup Warszawy kardynał Aleksander Kakowski: „Bolszewicy wzięci do niewoli opowiadali, że widzieli księdza w komży i z krzyżem w ręku, a nad nim Matkę Boską. Jakżeż mogli strzelać do Matki Boskiej, która szła przeciwko nim”<sup>163</sup>.

Drugie objawienie Matki Bożej miało miejsce nad ranem 15 sierpnia podczas walk o Wólkę Radzywińską. Jeńcy sowieccy wzięci do niewoli przez Polaków, w liczbie ok. 60 tysięcy, wielokrotnie opowiadali, że ujrzeli na niebie ogromną, pełną mocy kobiecą postać, trzymającą w dłoni jakby tarczę, od której odbijały się rosyjskie pociski<sup>164</sup>. Uciekinierzy z Armii Czerwonej opowiadali potem polskim chłopom pod Zambrowem: „Wyście tego nie widzieli. Pod Warszawą stała wielka armia. Myśmy tam widzieli Bożą Matkę, która osłaniała Polaków”<sup>165</sup>. Opis bolszewików sugeruje, że Maryja ukazała się im jako Matka Boża Łaskawa – Patronka Warszawy.

Dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Jej objawienie było kulminacyjnym momentem w całej wojnie polsko-bolszewickiej. Armia Czerwona zaczęła się wycofywać. Plan przekształcenia całej Europy w jedno państwo komunistyczne został zniwelowany. Historycy uważają Bitwę Warszawską za 18. przełomową bitwę w historii świata.

<sup>160</sup> J. M. Bartnik, E. Storożyńska, *Matka Boża Łaskawa a cud nad Wisłą*, dz. cyt., s. 27.

<sup>161</sup> Por. Tamże.

<sup>162</sup> Por. Tamże, s. 28.

<sup>163</sup> A. Kakowski, *Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, Paryż 1990, s. 376.

<sup>164</sup> Por. J. M. Bartnik, E. Storożyńska, *Matka Boża Łaskawa a cud nad Wisłą*, dz. cyt., s. 222.

<sup>165</sup> Cyt. za: J. Zawitkowski, *Okazał moc swego ramienia*, Poznań 1995, s. 34.

Po ludzku rzecz biorąc, zwycięstwo pod Warszawą nad armią bolszewicką wobec nieporównywalnej różnicy sił na korzyść Rosjan, było możliwe w wyniku jednoczesnego szczęśliwego splotu kilkunastu okoliczności (m.in. rozszyfrowania sowieckich meldunków i zagłuszania rosyjskiej radiostacji czytaniem przez dwie doby Pisma Świętego, błędów dowódców armii rosyjskiej, Stalina i Tuchaczewskiego, i wielu innych tzw. szczęśliwych trafów), graniczących z cudem. Tak też nazwano to wydarzenie: Cud nad Wisłą. Ale za Sprawcę tego cudu uznano samego Pana Boga, który ponownie posłał Najświętszą Maryję Pannę, aby tym razem ochroniła chrześcijańską Europę przed zalewem komunizmu. Dzięki Maryi i razem z Maryją Polska ponownie stała się przedmurzem chrześcijaństwa.

Na pamiątkę tego zwycięstwa w Warszawie zostały wybudowane dziękczynne świątynie, z najważniejszą świątynią Matki Bożej Zwycięskiej – obecnie konkatedrą diecezji warszawsko-praskiej.

Niestety fakt objawień Matki Bożej, które zmieniły przebieg całej wojny i samej bitwy, był przez lata ukrywany w przedwojennej Polsce przez rządy masonskie, a po II wojnie światowej przez rządy komunistyczne.

Pięć lat po Cudzie nad Wisłą, w roku 1925, papież Pius XI, który jako nuncjusz był świadkiem tych wydarzeń w Warszawie, rozszerzył święto NMP Królowej Polski na wszystkie diecezje w Polsce i zgodnie z wcześniejszym ustaleniem na dzień obchodu tego święta wyznaczył dzień 3 maja nawiązujący do pierwszej konstytucji polskiej z roku 1791, która była próbą wcielenia w życie ślubów Króla Jana Kazimierza.

W 1926 roku polskie kobiety w podzięce za zwycięstwo nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej w 1920 roku ofiarowały Matce Bożej na Jasnej Górze berło i jabłko, jako znak Jej królewskiej godności.

Podsumowując – dla Polaków Cud nad Wisłą (1920), podobnie jak Cudowna obrona Jasnej Góry (1655) były i do dziś są potwierdzeniem mocy wstawienia Maryi i Jej miłości do narodu polskiego, któremu przybywała z pomocą, broniąc jego niepodległości i wiary katolickiej. Kult Matki Bożej Królowej Polski jest elementem jednoczącym naród i nieustannie przypominającym Boże dobrodziejstwa wobec Polski.

Na pamiątkę Bitwy Warszawskiej – dzień Wniebowzięcia NMP jest w całej Polsce świętem Wojska Polskiego, a dzień zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem (wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi – 12 września) jest świętem polskich wojsk lądowych.

W okresie międzywojennym wyjątkowym propagatorem kultu do Maryi Niepokalanej stał się w Polsce św. Maksymilian Kolbe. Poprzez popularne i tanie czasopisma, takie jak „Rycerz Niepokalanej” czy „Mały Dziennik”, docierał do najuboższych warstw, propagując rycerską miłość do Matki Bożej i troszcząc się o wierność Polski zasadom Ewangelii. W całej działalności Ojca Maksymiliana i Niepokalanowa związek kultu maryjnego z polską tożsamością narodową był bardzo wyraźny.

## NOC II WOJNY ŚWIATOWEJ I CZASY POWOJENNE

Niestety naród polski, a zwłaszcza jego elity polityczne, nie docenił wystarczająco daru odzyskanej wolności. Z jednej strony nie potrafiono w sposób należyty oddać chwały i dziękczynienia Panu Bogu i Matce Bożej za Cud nad Wisłą, przypisując zwycięstwo jedynie militarnym zdolnościom dowódców i waleczności żołnierzy. Z drugiej strony, Polska międzywojenna, zwłaszcza Warszawa, stała się miejscem wielu grzechów, takich jak: rozwody, aborcja, niemoralność. Pan Jezus w swoich objawieniach udzielonych św. Siostrze Faustynie zapowiedział zniszczenie Warszawy ogniem z nieba, podobnie jak to miało miejsce w przypadku biblijnych miast Sodomy i Gomory<sup>166</sup>.

Już w czasie hitlerowskiej okupacji w roku 1943 Matka Boża Łaskawa – Patronka Warszawy objawiła się na osiedlu Siekierki w Warszawie, prosząc jeszcze lud Warszawy o modlitwę i nawrócenie, tak jak to miało miejsce w roku 1920, aby ustrzec to miasto przed zniszczeniem<sup>167</sup>. Niestety nie spotkało się to z odpowiedzią ze strony mieszkańców stolicy Polski.

Kara na ludzkość za jej grzechy w postaci II wojny światowej, jaką zapowiedziała Matka Boża w Fatimie, w sposób szczególny dotknęła Polskę, a zwłaszcza Warszawę, która została zburzona w 80%. Ale nawet wtedy pomocą dla polskich żołnierzy, więźniów niemieckich i sowieckich obozów koncentracyjnych, czy zwyczajnych ludzi przeżywających ciemną noc okupacji hitlerowskiej, była Maryja – Królowa Polski. Najwyraźniej potwierdził to niemiecki

<sup>166</sup> S. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, Kraków – Stockbridge – Rzym 1981, nr 39.

<sup>167</sup> Oto słowa Matki Bożej skierowane do wizjonerki E. W. Papis: „Módlcie się, bo idzie na was wielka kara, ciężki krzyż. Nie mogę powstrzymać gniewu Syna mojego, bo się lud nie nawraca. Bóg nie chce ludzi karać. Bóg chce ludzi ratować przed zagładą. Bóg żąda nawrócenia” E. W. Papis, *Spotkania z Matką Bożą w Warszawie na Siekierkach 1943-2003*, Warszawa 2003, s. 51, 68.

gubernator Hans Frank w słowach: „Gdy wszystkie światła dla Polski wygasły, to wtedy była jeszcze zawsze Święta z Częstochowy i Kościół”<sup>168</sup>.

Tym samym ten wróg Polski i nazista potwierdził, że cześć do Matki Bożej jest w Polsce tą siłą i tym fundamentem, w oparciu o który można przetrwać najtragiczniejsze chwile i na którym wszystko można odbudować.

Niewątpliwymi cudami Matki Bożej było to, że w czasie II wojny światowej dwukrotnie w sposób cudowny Jasna Góra została ustrzeżona przed zniszczeniem. Pierwszy raz – we wrześniu 1939 roku: lecący z bombami niemieccy piloci nie mogli znaleźć Jasnej Góry. Z kolei pod koniec wojny Maryja Częstochowska objawiła się marszałkowi radzieckiemu Koniewowi, nakazując mu wcześniejsze wkroczenie do Częstochowy w roku 1945, co ustrzegło klasztor i sanktuarium od wysadzenia w powietrze przez ładunki zamontowane przez hitlerowców<sup>169</sup>.

Zakończenie wojny nie przyniosło Polsce pełnej wolności. W wyniku decyzji politycznych zwycięskich mocarstw w Jałcie (4-11 lutego 1945) Polska znalazła się na okres 44 lat w strefie wpływów Związku Sowieckiego.

Biorąc pod uwagę nową sytuację społeczno-polityczną i słusznie spodziewając się coraz większych restrykcji i ograniczania działalności Kościoła, Biskupi Polscy, na czele z księdzem Prymasem sługą Bożym Augustem Hlondem (1881-1948), postanowili już w 8 miesięcy po konferencji jałtańskiej, podczas Konferencji Plenarnej Episkopatu na Jasnej Górze w dniach 3-4 października 1945 roku, dokonać aktu oddania Niepokalanemu Sercu Maryi całego narodu polskiego. Akt ten miał być podjęciem realizacji ślubów króla Jana Kazimierza oraz ponownym obraniem Maryi na Królową Polski w nowej, trudnej rzeczywistości<sup>170</sup>.

Akt oddania został wyznaczony na dzień 8 września 1946 roku. Poprzedziło go stosowne przygotowanie. Na początku Wielkiego Postu w roku 1946 we wszystkich parafiach został odczytany list Episkopatu zapowiadający to wydarzenie i wyjaśniający jego znaczenie. Następnie Aktu oddania się Niepokalanemu Sercu Maryi dokonały poszczególne parafie, diecezje i zakony. W końcu 8 września 1946 na Jasnej Górze w obecności milionowej rzeszy wiernych

<sup>168</sup> Cyt. za: M. Rokosz, *Matka Boska Częstochowska*, w: [http://www.ignatianum.edu.pl/tekst-wykladu-na-12-listopada-2011-cz.-2-page\\_1140.html](http://www.ignatianum.edu.pl/tekst-wykladu-na-12-listopada-2011-cz.-2-page_1140.html) (wejście 06.11.2014).

<sup>169</sup> Zob. *Cuda i łaski dziające za przyczyną Jasnogórskiej Matki Bożej dawniej i dziś*, Częstochowa 1994, s. 337-341, 358-360; por. J. M. Bartnik, E. Storożyńska, *Matka Boża Łaskawa a cud nad Wisłą*, dz. cyt., s. 301-307.

<sup>170</sup> Por. J. Pach, *60 rocznica poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi*, „Niedziela” 2006, nr 22, 22.

Aktu zawierzenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi dokonali Pasterze Kościoła polskiego pod przewodnictwem Ks. Prymasa Augusta Hlonda. Oto fragment roty ślubowania:

„Błogosławiona Dziewico, Matko Boga Przczysta! Jak ongiś po szwedzkim najeździe król Jan Kazimierz Ciebie za Patronkę i Królową państwa obrał i Rzeczpospolitą Twojej szczególnej opiece i obronie polecił, tak w tę dzielącą chwilę my, dzieci narodu polskiego, stajemy przed Twym tronem w hołdzie miłości, czci serdecznej i wdzięczności. Tobie i Twojemu Niepokalanemu Sercu poświęcamy siebie, cały naród i wskrzeszoną Rzeczpospolitą, obiecując Ci wierną służbę, oddanie zupełne oraz cześć dla Twych świątyń i ołtarzy. Synowi Twojemu, a naszemu Odkupicielowi ślubujemy dochowanie wierności Jego nauce i prawu, obronę Jego Ewangelii i Kościoła, szerzenie Jego królestwa.

Pani i Królowo nasza! Pod Twoją obronę uciekamy się; macierzyńską opieką otocz rodzinę polską i strzeż jej świętości. Natchnij duchem nadprzyrodzonym i pobożnością naszą parafię; ochraniaj jej lud od grzechów i nieszczęść, a pasterza umacniaj i uświęcaj swymi łaskami. Narodowi polskiemu uprosz stałość w wierze, świętość życia, zrozumienie posłannictwa. Złącz go w zgodzie i bratniej miłości. Daj tej polskiej ziemi, przesiąkniętej krwią i łzami, spokojny i chwalebny byt w prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Rzeczpospolitej Polskiej bądź Królową i Panią, natchnieniem i Patronką<sup>171</sup>.

W dalszej części ślubowania biskupi polscy zawierają Maryi papieża i cały Kościół święty, prosząc, by Maryja powstrzymała zalew bezbożnictwa, błagając o jedność chrześcijan i trwałą pokój i zgodę między narodami<sup>172</sup>.

Jak widać, biskupi nawiązali w tym ślubowaniu do ślubów Jana Kazimierza, ponownie obierając Maryję za Królową, obiecując w imieniu Narodu wierność zasadom Ewangelii oraz prosząc o Jej obronę przed bezbożnictwem. Po raz pierwszy też jasnogórskie ślubowanie Matce Bożej nabrało tak masowego i ogólnonarodowego znaczenia.

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że ten akt zawierzenia miał znaczenie opatrnościowe. Pan Bóg wysłuchał prośb zanoszonych przez pośrednictwo Niepokalanego Serca Maryi i mimo ciężkiego czasu ponad 40-letnich rządów komunistycznych Kościół w Polsce cieszył się największą wolnością spośród wszystkich innych krajów bloku sowieckiego i nie tylko, że poniósł najmniejsze straty w tym okresie, ale jeszcze zaczął się dynamicznie rozwijać.

<sup>171</sup> *Akt poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi*, Jasna Góra, 8 września 1946 roku, w: *Niepokalane Serce Maryi. Spojrzenie Kościoła*, red. K. Czapla, Ząbki 2011, s. 125-126.

<sup>172</sup> Por. tamże.

Po raz kolejny kult maryjny przyniósł w Polsce błogosławione owoce dla całego Narodu.

Przed śmiercią w roku 1948, w czasie coraz bardziej agresywnego terroru stalinowskiego, kardynał Hlond wypowiedział następujące prorocze słowa, do których wielokrotnie odwoływał się Kościół w Polsce: „Nie traćcie nadziei. Lecz zwycięstwo jeśli przyjdzie – będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny. W tej walce, która się toczy między gromadą szatanów i Chrystusem, tych, którzy wierzą, że są wezwani, odwoła do nieba, i będzie, jak chce sam Bóg. Walczcie z ufnością. Pod opieką błogosławionej Maryi Dziewicy pracujcie... Zwycięstwo wasze jest pewne. Niepokalana dopomoże wam do zwycięstwa”<sup>173</sup>.

Po śmierci Kardynała Hlonda nowym arcybiskupem Gniezna i Warszawy, i Prymasem Polski, został sługa Boży Stefan Wyszyński (1901-1981), późniejszy kardynał.

Jego osobisty kult maryjny oraz odpowiedzialność za Kościół i naród w Polsce sprawiły, że całe swoje życie kapłańskie i biskupie oraz całą swoją posługę prymasowską zawierzył Najświętszej Maryi Pannie. Można mówić o wyjątkowej polskiej drodze maryjnej za czasów Księdza Prymasa Wyszyńskiego. Czas jego prymasowskiej posługi (1948-81) nie był czasem łatwym, ale był to czas wielu ważnych wydarzeń w Polsce i w świecie. Rozpoczął się od bolesnego okresu prześladowań Kościoła w Polsce za czasów Stalina i późniejszych wielokrotnych prób podporządkowania Kościoła państwu komunistycznemu. Lata sześćdziesiąte były czasem Soboru Watykańskiego II oraz obchodów 1000-lecia Chrztu Polski. Wreszcie, u schyłku swego życia, dane mu było cieszyć się z powstania Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność”, pierwszego wolnego związku zawodowego za żelazną kurtyną.

Już w pierwszych latach swojej posługi kardynał Wyszyński doświadczył osobiście, czym jest komunizm, gdy za odmowę podporządkowania Kościoła władzy świeckiej został aresztowany i uwięziony na okres trzech lat. Właśnie wtedy szczególnie zawierzał siebie i Kościół w Polsce opiece Matki Bożej. W ostatnim roku swego internowania w Komańczy zrodziło się w nim pragnienie ponowienia i odnowienia ślubów króla Jana Kazimierza z racji ich 300-lecia. 16 maja, w dzień św. Andrzeja Boboli – autora ślubów lwowskich z roku 1656, napisał nową rotę ślubowania. Zgodnie z jego poleceniem, mimo jego nieobecności, śluby te zostały złożone na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956

<sup>173</sup> A. Hlond, *Audiencja dla ks. Ignacego Posadzego, przełożonego generalnego Towarzystwa Chrystusowego*, w: [http://www.duchprawdy.com/kardynal\\_august\\_hlond\\_prymas\\_polski.htm](http://www.duchprawdy.com/kardynal_august_hlond_prymas_polski.htm) (wejście: 06.11.2014).

roku przez Episkopat Polski, wspólnie z milionową rzeszą wiernych. W pierwszej części rota ślubowań nawiązuje do ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza. Maryja została ponownie uznana i obwołana Królową Polski i Jej opiece został powierzony cały naród i kraj. Z drugiej strony ze skruchą tekst ślubów przyznaje, że jako Polacy nie dochowaliśmy wierności przyrzeczeniom złożonym 300 lat wcześniej. Oto pierwsza część ślubów:

„Wielka Boga-Człowieka Matko, Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo Królowo świata i Polski Królowo. Gdy upływa trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałam Królową Polski, oto my, dzieci Narodu Polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości, wierności i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych. My, Biskupi Polscy i Królewskie Kapłaństwo, lud nabyty Zbawczą Krwią Syna Twego, przychodzimy Maryjo znów do Tronu Twego, Pośredniczko Łask Wszelkich, Matko Miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia. Przynosimy do stóp Twoich całe wieki naszej wierności Bogu, Kościołowi Chrystusowemu – wieki wierności szczytnemu posłannictwu Narodu, omytego w wodach chrztu świętego. Składamy u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli. Stajemy przed Tobą pełni wdzięczności, żeś była nam Dziewicą Wspomożycielką wśród chwały i wśród straszliwych klęsk tylu potopów. Stajemy przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że dotąd nie wypełniliśmy ślubów i przyrzeczeń ojców naszych. Spójrz na nas, Pani Łaskawa, okiem Miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci Ludu Bożego.

Królowo Polski, odnawiamy dziś śluby przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu Polskiego uznajemy.

Zarówno siebie samych, jak wszystkie ziemie polskie i wszystek Lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie. Wzywamy pokornie Twej pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom. Ojczyźnie naszej świętej, Chrześcijańskiej Przedniej Straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twego. Pomnij Matko, Dziewico, przed Obliczem Boga, na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostać Królestwem Twoim pod opieką Najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi”<sup>174</sup>.

<sup>174</sup> S. Wyszynski, *Tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego*, w: P. Raina, *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego (1656 – 1956 – 1966)*, Warszawa 2006, s. 29-30.

Druga część ślubów ma formę swoistego rachunku sumienia i zobowiązania do poprawy życia, tak aby Polska stała się rzeczywistym Królestwem Chrystusa i jego Matki. W kolejnych przyrzeczeniach są więc wypowiedziane zobowiązania do życia w łasce uświęcającej, do obrony życia nienarodzonych, do obrony nierozzerwalności małżeństwa, godności kobiety i świętości rodziny, do troski o sprawiedliwość społeczną i zgodę narodową. Jest również zapowiedź walki z wadami narodowymi oraz zobowiązanie do szerzenia czci Matki Bożej<sup>175</sup>.

Jeszcze w czasie internowania Kardynał Wyszyński postanowił ideę i zobowiązania ślubów wcielić w życie. Po uwolnieniu w październiku 1956 roku Ksiądz Prymas wprowadził w Polsce 9-letni program duszpasterski, zwany „Wielką Nowenną” (1957-1966), który z jednej strony miał być próbą wprowadzenia treści Ślubów Jasnogórskich w codzienne życie Polaków. Z drugiej zaś strony miał przygotować Kościół w Polsce do jubileuszu 1000-lecia przyjęcia chrześcijaństwa (966-1066). W rzeczywistości Wielka Nowenna stała się pierwszym integralnym ogólnopolskim programem, którego celem było ożywienie wszystkich dziedzin duszpasterstwa w całej Polsce.

Treść Nowenny i zadania do realizacji w poszczególnych latach odpowiadały kolejnym ślubowaniom wypowiedzianym w dniu 26 sierpnia 1956 roku w Częstochowie. Była więc troska o życie w łasce uświęcającej, o obronę życia nienarodzonych, godność rodziny i małżeństwa, troska o młodzież i sprawiedliwość społeczną oraz zobowiązanie do walki z wadami narodowymi i wezwanie do szerzenia czci Maryi jako Królowej Polski<sup>176</sup>.

Programowi Wielkiej Nowenny towarzyszyła peregrynacja wiernej kopii Obrazu Jasnogórskiego po wszystkich diecezjach i parafiach Polski. Peregrynacja ta była połączona z przygotowaniem rekolekcyjnym i miała na nowo rozbudzić życie katolickie w społeczeństwie za pośrednictwem Maryi Częstochowskiej – Królowej Polski. Wizyta obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w poszczególnych parafiach powodowała taki entuzjazm, jedność i solidarność międzyludzką, że władze komunistyczne przestraszyły się tego i „aresztowały obraz” prawie na 6 lat (2 września 1966 – 18 czerwca 1972). W tym czasie po Polsce peregrynowały puste ramy obrazu, Ewangeliarz, lilia i świeca.

Zdarzenie to pokazuje, jak wielką moc jednoczenia Polaków i moc wiary niesie z sobą kult maryjny. Polscy komuniści – wrogowie Kościoła bali się go

<sup>175</sup> Por. tamże, 30-32.

<sup>176</sup> Por. *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, w: P. Raina, *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego (1656 – 1956 – 1966)*, Warszawa 2006, s. 29-30.

i zwalczali go. To jednak powodowało reakcję odwrotną, jednocząc ludzi wokół Maryi – Królowej Polski i umacniając ich wiarę.

W tym czasie w roku 1962 święty papież Jan XXIII na prośbę polskich biskupów ogłosił NMP Królową Polski główną Patronką Polski, a święto NMP Królowej Polski stało się świętem I klasy we wszystkich diecezjach polskich.

Okres posługi prymasowskiej kardynała Stefana Wyszyńskiego przypadł na czas Soboru Watykańskiego II. Ksiądz kardynał był gorącym zwolennikiem wprowadzenia dokumentu mariologicznego do *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, aby pokazać ścisły związek i rolę Błogosławionej Maryi Dziewicy w tajemnicy Kościoła, sugerując jednak, by rozdział maryjny był rozdziałem II w Konstytucji o Kościele<sup>177</sup>. Ponadto Prymas Tysiąclecia – jak go nazwano – był gorącym orędownikiem ogłoszenia Maryi Matką Kościoła oraz zawierzenia Jej całego świata w duchu objawień fatimskich. Z jego inicjatywy Episkopat Polski skierował w roku 1964 Memoriał do papieża Pawła VI, zawierający i wyjaśniający te dwie prośby<sup>178</sup>. Kardynał Wyszyński wręczył Memoriał osobiście papieżowi 15 września 1964 w wigilię rozpoczęcia 3. sesji Soboru, a następnego dnia, 16 września, podczas przemówienia w auli soborowej uzasadnił te dwie prośby zawarte w Memoriale. W przemówieniu Ks. Prymas odwołał się do oddania rodzaju ludzkiego Niepokalanemu Sercu Maryi przez papieża Piusa XII w roku 1942 oraz do doświadczenia opieki Maryi w ciągu wieków przez naród Polski. To przemówienie soborowe było potwierdzeniem wobec papieża i biskupów z całego świata roli, jaką Najświętsza Maryja Panna odgrywała i odgrywa w dziejach narodu polskiego. Warto przytoczyć tu jego końcowy fragment: „Przykłady z dziejów naszej Ojczyzny, a zwłaszcza z trudnych okresów naszej historii, gdy ważyły się losy narodu, wykazują, jak ogromna jest moc wstawiennictwa Maryi w obronie naszej wiary, wolności i bytu narodowego. Pisarze kronik religijnych w naszym kraju notują, że lud nasz ustrzegł się niebezpieczeństwa reformacji protestanckiej, dzięki głębokiej czci Matki Najświętszej, a wyższe stany naszego społeczeństwa wnet powróciły do dawnej wiary i religijności, gdyż nie chciały utracić nabożeństwa do Maryi, Matki Boga i ludzi. Podobnie myślimy i w dzisiejszych czasach; więcej, mamy silne przekonanie, poparte codziennym doświadczeniem, że jedyną obroną naszej

<sup>177</sup> Por. S. Wyszyński, *Wypowiedź na temat VIII rozdziału schematu „De Ecclesia”* (16.09.1964), w: *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II*, Civitas Vaticana 1970-1990, vol. III., pars 1, s. 444.

<sup>178</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Memoriał do Ojca Świętego Pawła VI w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła*, dz. cyt., s. 9-19.

jedności i poręką zbawienia jest głęboka cześć wobec Matki Boga i ludzi, Matki całego rodzaju ludzkiego, a w szczególności sposobu Matki Kościoła”<sup>179</sup>.

To świadectwo kardynała Wyszyńskiego o roli Maryi w historii Polski ka-  
zało mu apelować także do innych narodów, aby Maryję przyjęły jako Matkę  
Kościola i Jej zawierzyły swą przyszłość.

Ostatecznie papież bł. Paweł VI ogłosił Maryję Matką Kościoła i Jej Niepo-  
kalanemu Sercu powierzył Kościół na zakończenie III sesji soborowej, 21 listo-  
pada 1964 roku<sup>180</sup>.

Papież Paweł VI podczas audiencji udzielonej arcybiskupowi Bronisławowi  
Dąbrowskiemu w marcu 1965 roku zaświadczył, że ze względu na liczne głosy  
przeciwne wahał się z ogłoszeniem tytułu „Matka Kościoła”, ale Memoriał Epi-  
skopatu Polski przeważył szalę wagi. To zdaniem papieża jest zasługa bisku-  
pów polskich, za co papież jest im bardzo wdzięczny<sup>181</sup>.

Kulminacyjnym punktem posługi pasterskiej kardynała Wyszyńskiego były  
obchody Millenium Chrztu Polski w roku 1966. Centralne uroczystości odby-  
ły się dnia 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze. Zaproszony papież Paweł VI nie  
został wpuszczony do Polski przez komunistów.

Podczas tej celebracji wobec licznie zgromadzonych wiernych kardynał  
Wyszyński wraz z całym Episkopatem dokonał oddania Narodu Polskiego  
w macierzyńską niewolę miłości za wolność Kościoła Chrystusowego. Akt  
składał się z dwóch części. Pierwsza część była dziękczynieniem Trójcy Świętej  
za tysiącletni dar wiary katolickiej. W drugiej części Episkopat Polski zawie-  
rzył cały naród Polski Maryi w macierzyńską niewolę miłości.

Oto najistotniejsze fragmenty tego aktu wskazujące na jego cel i znacze-  
nie: „Pragniemy dziś społem ubezpieczyć Kościół święty na drugie tysiąclecie,  
a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom młodej Pol-  
ski. Uczynimy to w niezawodnych dłoniach Matki Najświętszej, których opie-  
ki i pomocy doświadczyliśmy przez dzieje. Pełni wdzięczności za Matkę Chry-  
stusową, którą Syn Twój dał Kościołowi świętemu, wspominamy Jej krzepiącą  
obecność w dziejach Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej [...]. Odtąd, Naj-  
lepsza Matko nasza i Królowo Polski, uważaj nas, Polaków – jako naród – za  
całkowitą własność Twoją, za narzędzie w Twych dłoniach na rzecz Kościoła-

<sup>179</sup> S. Wyszyński, *Wypowiedź podczas III sesji Soboru Watykańskiego II w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła i oddania w Jej macierzyńską opiekę Kościoła i całego świata*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła*, dz. cyt., s. 22.

<sup>180</sup> Paweł VI, *Przemówienie na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II (Rzym 21 listo-  
pada 1964)*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła*, dz. cyt., s. 209-213.

<sup>181</sup> Por. S. Wyszyński, *Pro memoria* (22.03.1965, godz. 10.00), rękopis.

ła świętego, któremu zawdzięczamy światło wiary, moce Krzyża, jedność duchową i pokój Boży. Czyn z nami, co chcesz. Pragniemy wykonać wszystko, czego zażadasz, byleby tylko Polska po wszystkie wieki zachowała nieskażony skarb wiary świętej, a Kościół w Ojczyźnie naszej cieszył się należną mu wolnością: bylebyśmy z Tobą i przez Ciebie, Matko Kościoła i Dziewico Wspomóżycielko, stawali się prawdziwą pomocą Kościoła powszechnego ku budowaniu Ciała Chrystusowego na ziemi (...). Oddając się Tobie za Kościół, który jest żyjącym i obecnym w świecie współczesnym Chrystusem, wierzymy, że przez Twoje ręce oddajemy się w niewolę samemu Chrystusowi i Jego sprawie na ziemi. Ufamy, że tym aktem głębokiej wiary i ufności wyjednamy Kościołowi świętemu wolność, a Ojczyźnie naszej Twą macierzyńską opiekę na nowe wiary tysiąclecie”<sup>182</sup>.

Akt ten zawierał prośbę o obronę wiary w Polsce, o zachowanie wolności Kościoła w świecie, ale także bardzo istotnym elementem tego aktu było to, że Polska oddawała się Kościołowi powszechnemu za narzędzie. Dziś, gdy z perspektywy prawie 50 lat patrzymy na historię Polski i Kościoła w świecie, trudno oprzeć się wrażeniu, że to oddanie i ta dyspozycyjność Polski została wysłuchana. Być może owocem tego aktu był papież z Polski oraz tak liczne powołania kapłańskie i misyjne, dzięki którym Kościół polski służy dziś wielu innym narodom.

Doświadczając skuteczności oddania się Maryi i obrania Jej za Królową, kardynał Wyszyński bądź osobiście, bądź wraz z Polskim Episkopatem dwukrotnie kierował prośbę do Papieża Pawła VI o kolegialne oddanie, zgodnie z prośbami Matki Bożej Fatimskiej, świata Niepokalanemu Sercu Maryi<sup>183</sup>. Podobną prośbę skierował do wszystkich episkopatów świata<sup>184</sup>. Niestety za pontyfikatu Pawła VI nie zostało to zrealizowane.

Ważnym znakiem dla umocnienia maryjności narodu polskiego był wybór 16 października 1978 roku arcybiskupa Krakowa kard. Karola Wojtyły na papieża. Jan Paweł II poprzez swój herb papieski i zawołanie „Totus tuus” całym swoim życiem świadczył o swojej pobożności maryjnej, o swoim osobistym oddaniu się Matce Bożej. Tę pobożność maryjną przypominał w swojej Ojczyźnie, a rozwijał i propagował w całym Kościele.

---

<sup>182</sup> Episkopat Polski, *Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła za wolność Kościoła Chrystusowego* (Jasna Góra, 3 maja 1966), w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła*, dz. cyt., s. 31.

<sup>183</sup> Listy z dn. 25.09.1971 i 05.09.1974 roku, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła*, dz. cyt., s. 87-89; 130-131.

<sup>184</sup> Memorial z dn. 05.09.1971, w: tamże, s. 75-86.

Już na początku jego pontyfikatu w Polsce w wyniku protestów robotniczych powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, domagający się wolności pracowniczych, obywatelskich i religijnych. Niezwykle istotnym elementem strajków w polskich zakładach pracy w sierpniu 1980 roku był właśnie element religijny. Na terenie zakładów były odprawiane Msze święte, ludzie modlili się przed obrazami Matki Bożej Częstochowskiej, śpiewając maryjne pieśni. Przywódca tamtych strajków, późniejszy noblista i prezydent – Lech Wałęsa, w klapie marynarki nosił ikonę Czarnej Madonny, dla podkreślenia swej wiary i wskazania swym strajkującym kolegom, gdzie należy szukać ratunku. Mimo bolesnych doświadczeń związanych z wprowadzeniem przez władze komunistyczne 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego, to jednak ostatecznie dzięki „Solidarności” nastąpiły zmiany ustrojowe w roku 1989, najpierw w Polsce, a następnie w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Niektórzy komentatorzy tamtych wydarzeń nazwali te przemiany i wyzwolenie się Polski i innych krajów spod jarzma sowieckiego „Drugim Cudem nad Wisłą”

Natomiast najwybitniejszy Polak, papież Jan Paweł II, doświadczywszy cudownego ocalenia podczas zamachu 13 maja 1981 roku na placu św. Piotra w Rzymie, wypełnił ostatecznie żądanie Matki Bożej z Fatimy, zawierając Jej Niepokalanemu Sercu 25 marca 1984 roku cały świat i Rosję, co spowodowało szybki upadek komunizmu i rozwiązanie Związku Sowieckiego (8 grudnia 1991 roku – w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP).

Jan Paweł II podczas swoich pielgrzymek do Ojczyzny oraz podczas licznych spotkań z rodakami w Rzymie wielokrotnie podkreślał związek kultu maryjnego z polską tożsamością, przypominając, jak wiele my, Polacy, zawdzięczamy naszej Pani i Królowej.

Przykładowo przytoczmy homilię wygłoszoną podczas Mszy świętej jubileuszowej z racji 600-lecia obecności Ikony Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze: „Maryja jest Królową polskiej korony, jest królową Polski. Maryja jest Królową polskich spraw, polskich trudów, polskich cierpień i polskich zwycięstw. Teraz, kiedy wchodzimy w nowy okres i zaczynamy się zmagać na innym froncie – przynajmniej pozornie na innym froncie – doświadczenia przeszłości uczą nas, w kim szukać oparcia, kto jest naszym największym sprzymierzeńcem Kościoła i Narodu. To co się nawiązało między Matką Bożą, Matką Kościoła, Królową Polski a Kościołem i Narodem w Polsce, jest swego rodzaju przymierzem. Można mówić o jakiejś analogii do tego Przymierza Starożytności, które Bóg zawarł z ludzkością”<sup>185</sup>.

<sup>185</sup> Jan Paweł II, *Homilia na mszy św. Jubileuszowej na Jasnej Górze, Częstochowa, 19.06.1983*, w: *Jan Paweł II o dziejach Polski*, wybór i opracowanie: A. Zwoliński, Radom 2004, s. 94.

Widzimy tu, że polski papież tak dalece widzi ten związek między kultem Matki Bożej Królowej Polski a Polakami, że postrzega go analogicznie do biblijnych przymierzy. Potwierdzeniem rangi podkreślania związku kultu maryjnego z polską tożsamością i bytem narodu był fakt, że dla Jana Pawła II podczas każdej pielgrzymki do Ojczyzny, uprzywilejowanym miejscem zawsze była Jasna Góra i cudowna Ikona Matki Bożej Częstochowskiej – Królowej Polski.

Dziś nadal pobożność maryjna stanowi istotny element życia Kościoła w Polsce. Oprócz kultu Matki Bożej Królowej Polski, czy innych form pobożności maryjnej, takich jak np. nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, propagowanych przez OO. Redemptorystów, bardzo dynamicznie rozwija się kult Matki Bożej Fatimskiej. Powstało wiele kościołów i kaplic poświęconych Najświętszej Maryi Pannie z Fatimy. W wielu miejscach są prowadzone nabożeństwa fatimskie i nabożeństwa pierwszych sobót. Choć na pewno nie jest to pełny odzew na wołanie Najświętszej Maryi Panny z Fatimy, to jednak wielu ludzi dostrzega związek współczesnej historii Polski (zwłaszcza jeżeli chodzi o upadek komunizmu) i świata z przesłaniem Matki Bożej z Fatimy i z aktem oddania, jakiego dokonał papież Jan Paweł II w roku 1984. Nietrudno zauważyć, że spośród ludów Europy Polska jako jedna z pierwszych odniosła największe korzyści z wypełnienia przez papieża żądań zawartych w objawieniach fatimskich.

Dziś przed narodem polskim stoją nowe wyzwania. Być może Kościół w Polsce i Europie stoi przed zagrożeniami równie wielkimi, jakimi w przeszłości był islam i komunizm. I nie chodzi tylko o ponowną agresywną inwazję islamu. Większym zagrożeniem jest praktyczny ateizm wynikający z konsumpcjonizmu, czy świadome budowanie przez polityków Europy bez Chrystusa, zwłaszcza poprzez odrzucanie Bożych przykazań w sferze moralności i obyczajów (aborcja, ideologia gender, zapłodnienie in vitro, eksperymenty na poczętych dzieciach). Być może zagrożenie, przed którym staje Kościół w Europie i w Polsce, jest o wiele większe niż to z przeszłości.

Polacy, mimo gwałtownych zmian kulturowych i cywilizacyjnych, starają się pozostać wierni polskiej katolickiej tradycji. Świadczą o tym chociażby pełne kościoły na Mszach sprawowanych dla polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii czy Irlandii, gdzie udało się najwięcej młodych Polaków w poszukiwaniu pracy. Ich wędrownie często towarzyszy obraz Matki Bożej Częstochowskiej, przypominający Ojczyznę i wiarę Ojców.

W Polsce ten związek kultu maryjnego z polską tożsamością narodową jest nadal widoczny, zwłaszcza w fakcie licznych (także pieszych) pielgrzymek na Jasną Górę, w rozwoju innych sanktuariów maryjnych, w pielęgnowaniu różnych zwyczajów maryjnych zaczerpniętych z pobożności ludowej. Ten związek dostrzegany jest w istniejących już ruchach maryjnych, jak chociażby Rycerstwo Niepokalanej.

Nową, oddolną inicjatywą, która narodziła się kilka lat temu z inicjatywy ludzi świeckich, jest Krucjata Różańcowa za Ojczyznę, która po kilku latach została włączona w struktury Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej. Celem krucjaty jest modlitwa i podejmowanie innych inicjatyw na rzecz zrealizowania i wierności Jasnogórskim Ślubom Narodu z roku 1956. Członkowie krucjaty codziennie odmawiają dziesiątek Różańca za Ojczyznę.

Dziś, gdy pojawia się tak wiele zagrożeń, Matka Boża i Królowa Polski na nowo staje przed nami jako Królowa i Matka. Ona ma moc daną od Pańa Boga, by przeprowadzić nas przez te wzburzone fale dzisiejszych niespokojnych czasów, jak niegdyś przeprowadziła nas przez fale „potopu szwedzkiego” czy nawałnic: tureckiej i bolszewickiej.

## ZAKOŃCZENIE

Przedstawiony szkic, ukazujący wpływ polskiej pobożności maryjnej na jedność, tożsamość i przetrwanie Polaków jako Narodu, pokazał, że dominującym modelem tej pobożności jest tzw. model chrystotypiczny, tzn. przyzywanie wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny jako Matki i Królowej, zwłaszcza w chwilach zagrożeń wiary i bytu narodowego.

Mniej wyraźny, choć również występujący jest model eklezjotypiczny, polegający na uczczeniu Maryi poprzez Jej naśladowanie. Był on szczególnie aktualny w XIX-wiecznych polskich żeńskich zgromadzeniach zakonnych. Dziś występuje w niektórych ruchach odnowy Kościoła, jak choćby w Ruchu Światło-Życie, gdzie Maryja Niepokalana jest ukazywana jako wzór Nowego Człowieka.

Współczesny Kościół w Polsce, a w nim także kult maryjny, staje – tak jak cała Europa – przed niebezpieczeństwem sekularyzacji. Wybitny polski teolog o. Jacek Salij OP w tym kontekście postawił pytanie: Czy możliwa jest apostazja całego narodu, a więc także narodu polskiego? Jego zdaniem: „apostazja narodu polegałaby (...) na gruntownej sekularyzacji, na zepchnięciu Kościoła w jakąś ekologiczną niszę oraz wypraniu całego życia zbiorowego z wszel-

kich pierwiastków nadprzyrodzonych. O tym, że z taką możliwością należy się liczyć, świadczą słowa św. Pawła, które przecież są aktualne w każdym pokoleniu wierzących: *Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich (Ef 6,12-13)*<sup>186</sup>

Odpowiadając na to pytanie, stwierdza jednak, że „Jasna Góra samym swoim miejscem przypomina o tym, że Królowa Polski jest dostatecznie potężna, żeby wybawić nas od wszelkiego potopu – jeśli tylko zechcemy u Niej szukać ucieczki i pomocy”<sup>187</sup>.

I to jest odpowiedź i orędzie, jakie przynosi nam Maryja w Częstochowie, w Fatimie i w każdym innym miejscu świata, gdzie przybywa, aby prowadzić i chronić swoje dzieci w drodze do niebieskiej Ojczyzny.

Przedstawiony tu 1000-letni przykład Polski potwierdza piękno i skuteczność maryjnej drogi do Jezusa.

---

<sup>186</sup> J. Salij, *Z dawna Polski tyś Królową. Pytania o możliwość odnowy i pogłębienia naszego stosunku do Maryi jako Królowej Polski*, w: *Z Maryją Królową Polski. Dziś i jutro*, dz. cyt., s. 338.

<sup>187</sup> Tamże, s. 339.